A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Czwartek, 2 lipca | Nr 156 (2657)

Naukowcy, inżynierowie i technicy WŁĄCZAJĄ SIĘ DO CZYNU LIPCOWEGO

Adwokaci łódzcy wzywają do podejmowania zobowiązań zespoły adwokackie w całym kraju

Obok robotników fabryk, kopalń, hut i setek innych zakładów pracy, chłopów — członków spółdzielni pro dukcyjnych i gospodarujących indywidualnie, pracowników PGR-ów i POM-ów, do Czynu Lipcowego staje także inteligencja — naukowcy, inżynierowie, technicy, pracownicy biur projektowych.

Witając 9 rocznicę PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL, pracownicy naukowi Instytutu Naftowego w Krakowie podjęli szereg zobowiązań. M. in. pracownicy naukowi zakładu kopalnictwa naftowego zobowiązali się wykonać roczny plan badań do dnia 20 lipca br. Prócz tego podjęli się oni przeszkolić ekipy pomiarowe działu chemicznego w zakresie tzw. pomiarów wgłębnych.

Cenne zobowiązania podjęli też pracownicy naukowi zakładu technologii nafty oraz pracownicy naukowi sekcji normalizacji.

Większość pracowników naukowych Instytutu podjęła zobowiązanie tłumaczenia artykułów z fachowych pism radzieckich.

*

Szereg cennych zobowiązań podjęli pracownicy Biura Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych. Poza zobowiązaniami skrócenia terminu wykonania projektów, wiele zespołów postanowiło zaopatrywać projekty w listy gwarancyjne, stwierdzające, że dokumentacja jest kompletna i zweryfikowana zgodnie z przepisami, rysunki i opis wykonane są przejrzyście, bez usterek i braków itp.

ZOBOWIĄZANIA ADWOKATURY ŁÓDZKIEJ

Adwokaci łódzcy zrzeszeni w 11 zespołach adwokackich, zobowiązali się przeprowadzić w instancjach sądowych i administracyjnych wszelkie sprawy, mające na celu uregulowanie sytuacji prawnej dzieci, przebywających w domach dziecka na terenie Łodzi.

Ponadto adwokaci łódzcy będą nadal kontynuować i pogłębiać bezpłatne poradnictwo prawne dla ludzi pracy w łódzkich zakładach produkcyjnych.

Do podejmowania podobnych zobowiązań adwokaci łódzcy wezwali wszystkie zespoły adwokackie na terenie kraju.

Komunikat Sekretariatu ŚFMD

BUKARESZT (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował w prasie komunikat w sprawie III Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Komunikat stwierdza, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zaprosiła wszystkie organizacje młodzieżowe całą młodzież do wzięcia udziału w przygotowywaniu i w pracach Kongresu i Festiwalu.

W czasie spotkania w Bukareszcie — stwierdza komunikat — można będzie omówić najbardziej aktualne dla młodzieży zagadnienia. Spotkanie to będzie bodźcem dla całej młodzieży dążącej do lepszej przyszłości, do wywalczenia należnych jej praw i zachowania pokoju.

Uczeni polscy zwiedzili Kijów

Grupa uczonych polskich z prezesem Polskiej Akademii Nauk — Janem Dembowskim na czele przebywa obecnie w Kijowie.

W czasie swego pobytu w Kijowie uczeni polscy zwiedzili zabytki historyczne i pamiątki rewolucyjne stolicy Ukraińskiej SRR. W Ukraińskiej Akademii Nauk odbyło się spotkanie uczonych polskich z uczonymi Ukrainy Radzieckiej. Prezes Ukraińskiej Akademii Nauk — A. Pałładin zaznajomił uczonych polskich z przeprowadzanymi badaniami naukowymi w różnych dziedzinach. Szczególne zainteresowanie gości polskich wzbudziły najnowsze osiągnięcia uczonych radzieckich w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, zagadnienia organizacji pracy naukowo-badawczej, jako też szkolenia kadr naukowych.

Prezes PAN — prof. Jan Dembowski poinformował uczonych ukraińskich o działalności Polskiej Akademii Nauk.

W dniu 30 czerwca uczeni polscy zwiedzili instytucje Kijowa. Tego samego dnia wieczorem wicekonsul PRL w Kijowie — Henryk Gordon wydał przyjęcie z okazji przyjazdu uczonych polskich. Na przyjęciu obecni byli prezes Ukraińskiej Akademii Nauk — A. Pałładin, członkowie prezydium Akademii, kierownicy instytucji naukowych oraz przedstawiciele społeczeństwa Kijowa.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Nowy przewodniczący Medżlisu irańskiego

Agencja Reutera donosi z Teheranu, że nowym przewodniczącym Medżlisu irańskiego wybrany został zwolennik premiera Mossadika — dr Moazami. Na kandydaturę dr Moazami padło 41 głosów, zaś na kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego Medżlisu, Kaszani — 31 głosów.

Jak wiadomo, Kaszani znalazł się ostatnio w opozycji wobec polityki premiera Mossadika.

Zgon W. Pudowkina

Dnia 30 czerwca br. zmarł nagle w 61 roku życia wskutek choroby serca wybitny działacz kinematografii radzieckiej, laureat Nagrody Stalinowskiej, artysta ludowy ZSRR Wsiewołod Pudowkin.

Wsiewołod Pudowkin znany był również jako wybitny działacz społeczny, aktywny uczestnik ruchu obrońców pokoju.

Załoga MDM-u realizuje pomyślnie zobowiązania lipcowe

Załoga budowy MDM-u podjęła dotychczas ponad 1700 indywidualnych i zespołowych zobowiązań lipcowych — co przyniesie w efekcie 5000 zaoszczędzonych cegieł i 19.805 roboczogodzin. Podczas, gdy poszczególne brygady podejmują jeszcze zobowiązania, inne meldują już o pomyślnej realizacji postanowień podjętych dla uczczenia 22 Lipca.

Dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie

W kraju rozpoczęły się kolonie letnie dla dzieci. Setki tysięcy najmłodszych obywateli Polski Ludowej wyjeżdża z miast do najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowości, aby pod troskliwą opieką wykwalifikowanych wychowawców, wśród zabaw i radości spędzić wakacje dzielące ich od nauki w nowym roku szkolnym.

Według nadchodzących meldunków przejazd dzieci do punktów kolonijnych odbywa się bardzo sprawnie. Dzieci mają zapewnione jak najwygodniejsze warunki podróży.

448 szoferów otrzymało odznakę „Wzorowego Kierowcy"

Ustanowiona uchwałą Prezydium Rządu dnia 14 maja 1952 r. odznaka „Wzorowy kierowca" jest zaszczytnym wyróżnieniem zawodowym i społecznym kierowców pojazdów mechanicznych.

Minister Transportu Drogowego i Lotniczego przyznał już 65 odznak srebrnych, 383 odznaki brązowe najlepszym i najofiarniejszym kierowcom.

Bolesław Bierut wśród stoczniowców



W dniu 29 czerwca Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie ministra Przemysłu Maszynowego Juliana Tokarskiego zwiedzili Stocznię Gdańską.

Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut rozmawia z Piotrem Hasiurem — młodym stolarzem ze Stoczni Gdańskiej.

(Foto — CAF)

Stoczniowcy gdańscy podejmują cenne zobowiązania

Po odwiedzinach Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta stoczniowcy gdańscy podejmują nowe zobowiązania zespołowe i indywidualne. M. in. zespół mistrza Różyckiego z wydziału montażu maszyn i kotłów Stoczni Gdańskiej zobowiązał się wykonać roboty na statku typu „Tramp" w czasie o 30 proc. krótszym niż przewiduje harmonogram prac. Zespół brygadzisty Igańskiego wykonać ma poważne zlecenia w ciągu 160 roboczogodzin zamiast 349 roboczogodzin.

Ślusarz kotłowy Stanisław Jankowski, osiągający obecnie 170 proc. normy, zobowiązał się w lipcu, sierpniu i wrześniu wykonywać normę w 200 proc.

W dniu, w którym Prezes Rady Ministrów odwiedził Stocznię Gdańską, zgłoszonych zostało 47 listów gwarancyjnych na wykonanie wielu poważnych robót. Listy gwarancyjne podpisał m. in. zespół Kazimierza Szcześniaka z wydziału odlewni. 29 czerwca br. zgłoszono również 12 nowych projektów racjonalizatorskich.

Przodujący niter — Wojciech Cebula, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, zatrudniony przy budowie nowej jednostki, jest — tak jak i cała załoga — pod głębokim wrażeniem odwiedzin Prezesa Rady Ministrów w stoczni.

„Nigdy w życiu — mówi Wojciech Cebula — nie zapomnę tego jak Towarzysz Bierut ze mną rozmawiał. Będę teraz jeszcze lepiej pracować, aby nie zawieść Jego zaufania, aby nie zawieść zaufania naszej Partii. Ten statek, przy którym teraz pracuję — musi zejść na wodę w terminie, tak jak zobowiązaliśmy się. Będziemy wszyscy walczyli o to, aby nasza stocznia budowała jeszcze lepsze statki i jeszcze szybciej".

Delegacja intelektualistów fińskich w Warszawie

W dniu 1 lipca br. przyjechała do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju delegacja intelektualistów fińskich, działaczy ruchu obrońców pokoju w Finlandii.

Goście fińscy zabawią w Polsce około 2 tygodni, zwiedzą szereg fabryk i urządzeń socjalnych w całym kraju i zapoznają się z osiągnięciami Polski Ludowej.

„Dni Poznania" z okazji 1000-lecia istnienia miasta

W Poznaniu rozpoczął pracę Komitet obchodu „Dni Poznania" or nizowanych z okazji 1000-lecia istn nia miasta i 700-letniej rocznicy wstania samorządu.

„Dni Poznania" będą przeglą historii postępowych tradycji ı sta i Wielkopolski oraz podsumują wspaniały rozwój gospodarczy i kulturalny Poznania i województwa poznańskiego po wyzwoleniu.

Brygadę produkcyjną im. Rosenbergów zorganizowano w Nowej Hucie

Godnie uczcili młodzi budowniczowie kombinatu Nowa Huta pamięć bohaterskich bojowników o pokój, ofiar amerykańskiej histerii wojennej, Ethel i Juliusza Rosenbergów.

Na wieść o zamordowaniu tych niewinnie skazanych patriotów, młodzi robotnicy z „Mostostalu" zwołali zebranie dla uczczenia ich pamięci i potępienia ohydnej zbrodni. Na zebraniu zapadła decyzja zorganizowania młodzieżowej brygady produkcyjnej, imienia Ethel i Juliusza Rosenbergów.

Członkowie nowej brygady, która przyjęła imię bohaterskich obrońców pokoju Ethel i Juliusza Rosenbergów, postanowili systematycznie podnosić kwalifikacje zawodowe, aby stale przekraczać normy produkcyjne.

Halina Auderska napisała sztukę o Andrzeju Fryczu Modrzewskim

W ramach obchodu Roku Odrodzenia, Państwowy Teatr Narodowy im. Wojska Polskiego w Warszawie przygotowuje prapremierę nowej sztuki Haliny Auderskiej pt. „Rzeczpospolita zapłaci".

Tematem sztuki, której akcja toczy się w epoce Odrodzenia w Polsce, jest walka sił postępu z siłami wstecznymi. Głównym bohaterem sztuki jest jeden z czołowych, postępowych pisarzy epoki Odrodzenia, Andrzej Frycz Modrzewski, autor słynnego dzieła „O naprawie Rzeczpospolitej".

Olbrzymie szkody wyrządziła ulewa w Austrii

Dziennik „Welt am Montag" donosi, że ulewne deszcze, które przeszły ostatnio nad wieloma rejonami Austrii, wyrządziły olbrzymie szkody w zasiewach, zburzyły mosty, rozmyły drogi i zniszczyły tamy.

Całkowite fiasko poniosła nowa prowokacyjna kampania odwetowców bońskich

Demokratyczna prasa zachodnio-niemiecka donosi o fiasku nowej prowokacyjnej kampanii odwetowców bońskich, która miała wzniecić nienawiść ludności Niemiec Zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i spowodować dalsze prowokacje przeciwko NRD.

Dla rozbudzenia nastrojów odwetowych władze bońskie usiłowały 23 czerwca zmusić robotników Niemiec Zachodnich do pięciominutowej przerwy w pracy na znak „żałoby" po prowokatorach, którzy zginęli podczas zajść w Berlinie. Mając na uwadze negatywne stanowisko robotników zachodnio-niemieckich wobec prowokacji faszystowskiej, właściciele fabryk usiłowali osiągnąć swój cel wyłączając dopływ prądu do zakładów pracy i innymi sposobami. **Jak donosi prasa demokratyczna, większość robotników zachodnio-niemieckich nie podporządkowała się żądaniom przedsiębiorców i prawicowych przywódców związków zawodowych i nie przerwała pracy.**

Jak donosi dalej prasa demokratyczna, władze bońskie usiłując nie dopuścić do rozpowszechnienia prawdziwych informacji o zajściach w Berlinie i o sytuacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wydały zakaz przeprowadzania wieców przedwyborczych i zebrań Komunistycznej Partii Niemiec i nasyłają grupy bandytów dla dokonywania aktów terroru, wymierzonych przeciwko organizacjom demokratycznym.

Dziennik „Die Wahrheit" donosi, że w nocy z 23 na 24 czerwca terroryści z tzw. „Związku Młodzieży Niemieckiej" (BDJ) zaatakowali lokal KPD w Brunswiku.

Dzienniki demokratyczne w dalszym ciągu zamieszczają oświadczenia ludności Niemiec Zachodnich, potępiające prowokacje faszystowskie w Berlinie.

Jak donosi z Plauen agencja ADN, mieszkańcy nadgranicznej miejscowości Poehl (powiat Plauen) wystosowali list do przewodniczącego SPD Ollenhauera, w którym protestują przeciwko próbom zakłócenia pokojowego budownictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej, podjętym przez klikę Adenauera i jej mocodawców.

Einstein i Tomasz Mann na indeksie w USA

NOWY JORK (PAP). Osławiony Mc Carthy zainicjował w całych Stanach Zjednoczonych usuwanie z bibliotek i palenie książek postępowych. Akcja ta posunęła się szczególnie daleko w stanie Texas, gdzie obecnie ze wszystkich księgozbiorów publicznych usuwa się m. in. znaną powieść Tomasza Manna „Czarodziejska góra" i dzieło Einsteina „Teoria względności".

Oświadczenie ministra sprawiedliwości NRD

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" zamieścił wywiad z ministrem sprawiedliwości Niemieckiej Republiki Demokratycznej Fechnerem na temat procesów związanych z prowokacjami faszystowskimi z dnia 17 czerwca.

Fechner oświadczył, że wszystkie sprawy osób, które brały udział w tych prowokacjach, rozpatrywane są tylko przez sądy zwyczajne przy zachowaniu wszystkich norm zwyczajnego postępowania sądowego (jawność procesu, prawo oskarżonego do obrony itd.).

Zgodnie z instrukcjami ministerstwa sprawiedliwości sądy przerywają rozpatrywanie spraw tych osób, w stosunku do których dowiedziono, że nie popełniły one żadnych zbrodni (podpaleń, morderstw, grabieży itd.), chociażby wprowadzone w błąd przez prowokatorów brały one udział w prowokacyjnych strajkach i demonstracjach.

Natomiast osoby, którym udowodniono aktywną działalność prowokacyjną i popełnienie zbrodni, będą karane z całą surowością prawa.

W zakończeniu Fechner oświadczył, że rozprawy sądowe przeciwko osobom zamieszanym w prowokacje z dnia 17 czerwca świadczą o umocnieniu praworządności demokratycznej w NRD.

Dziś na str. 6-tej

rozpoczynamy druk nowej powieści rysunkowej pt.:

„AG-250 zawodzi"

Zbrodnicze plany Li-Syn-Mana zmierzające do storpedowania rozejmu

nieuniknionym następstwem polityki USA

PEKIN (PAP). W dniu 29 czerwca Agencja Nowych Chin doniosła z Kaesongu:

W ostatnich dniach Li Syn Man, korzystając z pobłażania Amerykanów, zatrzymał przemocą liczną grupę koreańskich jeńców wojennych. Obecnie rozważa on nowy plan zatrzymania chińskich ochotników ludowych wziętych do niewoli.

Tolerancyjny stosunek Amerykanów jest zachętą dla Li Syn Mana. Nie zadowalając się „zwolnieniem" jeńców koreańskich Li Syn Man, współdziałając z kliką Czang Kai-Szeka, usiłuje „zwolnić" internowanych obecnie w Korei Południowej chińskich ochotników ludowych, a następnie wysłać ich przemocą na wyspę Taiwan. Zacieśnia się coraz bardziej współpraca między kuomintangowcami a lisynmanowcami.

Obserwatorzy stwierdzaja — podkreśla korespondent agencji Nowych Chin — że Stany Zjednoczone nie podjeły żadnych skutecznych kroków, aby położyć kres prowokaciom Li Syn Mana. Li Syn Man nadal porywa jeńców wojennych z obozów nawet po objeciu przez wojska amerykańskie całkowitej kontroli nad obozami. Stany Zjednoczone nie zażadały od Li Syn Mana zwrotu „zwolnionych" jeńców wojennych.

W dniu 30 czerwca korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że nie ustają zbrodnicze próby storpedowania rokowań o rozejm. Generał Robertson, który bawił w Seulu pięć dni, zachowuje milczenie co do swych rozmów z Li Syn Manem. Wiadomości z Seulu nie zwiększyły nadziei na zawarcie rozejmu.

Korespondent agencji amerykańskich Associated Press cytuje oświadczenie Li Syn Mana:

„Będziemy walczyli sami, jeżeli alianci podpiszą rozejm...". Li Syn Man złożył to oświadczenie 13 czerwca, ale nic nie wskazuje na zmianę jego stanowiska od tego czasu.

Według innych doniesień, Li Syn Man zamierza zgłosić „poprawki" do układu rozejmowego. Ma on nie tylko przeciwstawić sie zwrotowi „zwolnionych" już 27 tysiecy jeńców koreańskich, lecz również zażadać przymusowego zatrzymania pozostałych jeńców pod pretekstem „zwolnienia". Ponadto Li Syn Man domaga sie, aby konferencja polityczna, która ma zebrać sie po zawarciu rozejmu, powzieła uchwały w sprawie unifikacji w Korei w sposób korzystny dla reżimu lisynmanowskiego. W przeciwnym razie Li Syn Man uważałby rozejm w Korei za „nieważny".

Li Syn Man wie zresztą dobrze, że strona koreańsko-chińska nie zgodzi się nigdy na takie absurdalne „poprawki". Chodzi mu więc jedynie o storpedowanie rozejmu.

Korespondenci amerykańskich agencji prasowych notują też inne plany Li Syn Mana. Plany te przewidują:

zaatakowanie strefy neutralnej w Panmundżonie i Kaesongu, odmowe wycofania armii południowo-koreańskiej ze strefy zdemilitaryzowanej, dalsze działania armii południowo-koreańskiej również po podpisaniu rozejmu, sabotowanie porozumienia w sprawie przekazania jeńców nie podlegajacych bezpośredniej repatriacji, neutralnej komisji repatriacyjnej, zaatakowanie wojsk hinduskich przybywajacych do Korei Południowej dla wykonania zadań zwiazanych z zawarciem rozejmu, zamordowanie delegatów koreańskich i chińskich, którym powierzone bedzie udzielenie wyjaśnień jeńcom nie podlegajacym bezpośredniej repatriacji.

Niektórzy korespondenci utrzymują, że Li Syn Man marzy nawet o „wygraniu wojny". W myśl jego planów lotnictwo amerykańskie miałoby przeciąć linie zaopatrzenia koreańsko-chińskich sił zbrojnych, podczas gdy wojska lisynmanowskie utrzymywałyby zajmowane pozycje. Następnym krokiem byłby desant wojsk lisynmanowskich na wybrzeżu wschodnim na południe od Wonsanu oraz użycie bomb atomowych. Ośmiela się on snuć takie plany, ponieważ Eisenhower obiecał mu sojusz wojskowy z USA. Jednym z przedmiotów rozmów Robertsona z Li Syn Manem było zawarcie tymczasowego porozumienia, mającego utorować drogę do takiego sojuszu.

Rząd USA zdaje sobie dobrze sprawę ze wszystkich tych planów Li Syn Mana zmierzajacych do storpedowania rozejmu. Dotychczas jednak żaden odpowiedzialny przedstawiciel rzadu USA nie przeciwstawił sie tym planom, jakkolwiek rzad USA wielokrotnie oświadczał, że „ma nadzieje na zawarcie rozejmu". Zamiast tego Eisenhower, Dulles i Robertson przyrzekaja wciąż Li Syn Manowi podpisanie „paktu obrony wzajemnej". W tym stanie rzeczy można jedynie uważać, że żadania Li Syn Mana i jego plany storpedowania rozejmu sa nieuniknionym następstwem polityki USA.

Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP) Dzienniki ogłaszają komunikat o rozszerzonym plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się w dniach 27 i 28 czerwca. Na plenum omówiono referaty Matyasa Rakosiego i Imre Nagy o sytuacji politycznej i ekonomicznej oraz powzięto odpowiednie uchwały.

Komitet Centralny wybrał nowe Biuro Polityczne, w którego skład weszli: Matyas Rakosi, Imre Nagy, Ernö Gerö, Andras Hegedius, Istvan Hidas, Istvan Kristof, Rudölf Földvari, Lajos Aos, Mihaly Zsofineo.

Komitet Centralny zlikwidował Biuro Organizacyjne i Sekretariat w ich dotychczasowej postaci, jak również skasował stanowisko sekretarza generalnego.

Członkami Sekretariatu i jednocześnie sekretariatu Komitetu Centralnego wybrani zostali Matyas Rakosi, Lajos Aos i Bela Veg.

Stan pogody

Pogodnie lub dość pogodnie, w godzinach późniejszych możliwość lokalnych burz lub przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 30 st.. Wiatry słabe, chwilami silniejsze z kierunków zmiennych.

Pisma generała Dibrowy do komendantów zachodniego sektoru Berlina

BERLIN (PAP) Dnia 23 czerwca komendanci zachodnich sektorów Berlina przesłali do wojskowego komendanta radzieckiego sektora Berlina generała Dibrowy pismo dotyczące ulicznych zamieszek, do jakich doszło we wschodnim sektorze Berlina dnia 17 czerwca.

W związku z tym generał Dibrowa skierował dnia 30 czerwca do amerykańskiego, angielskiego i francuskiego komendanta Berlina identyczne pisma następujacej treści:

„W swym piśmie z dnia 23 czerwca br. usiłuje Pan zaprzeczyć ściśle ustalonym faktom, że sprawcami podpaleń i innych ekscesów w dniu 17 czerwca w radzieckim sektorze Berlina były nasłane z Berlina zachodniego wielkie grupy prowokatorów i agentów faszystowskich, zaopatrzonych w broń i aparaty odbiorczo-nadawcze oraz specjalnie wyszkolonych. Obecnie jednak dla nikogo nie jest tajemnicą, że 17 czerwca samoloty amerykańskie rzucały nad wschodnim Berlinem prowokacyjne ulotki nawołujące do zamieszek i wystąpień przeciwko rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wiadomo również, że 17 czerwca rozgłośnia amerykańska „Rias" oraz samochody z instalacjami radiowymi skierowane z zachodniego Berlina nad granicę wschodniego Berlina, a w szczególności w okolice Potsdamer Platz i Potsdamer Bruecke, przekazywały prowokatorom instrukcje.

W załączeniu do mego pisma z dnia 20 czerwca przesłałem Panu protokół przesłuchania Wernera Kalkowskiego, aresztowanego za ekscesy, który zeznał, że wysłany został do wschodniego Berlina z zachodniego Berlina przez oficera amerykańskiego nazwiskiem Hiwer wraz z grupą złożoną z 90 osób dla dokonywania podpaleń, grabienia sklepów i popełniania innych ekscesów. Woli Pan pominąć ten fakt, jako nie zasługujący rzekomo na uwagę. Ale fakt pozostaje faktem. Mówi on za siebie.

Znane są również inne fakty ujawniające współudział oficerów amerykańskich w wydarzeniach, które rozegrały się w Berlinie wschodnim dnia 17 czerwca. Można np. powołać sie na ogłoszony przez władze śledcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej protokół przesłuchania aresztowanego prowokatora Guentera Aloisa Niemetza, zamieszkałego w amerykańskim sektorze Berlina — Kreuzberg, Solmsstrasse 32. Niemetz zeznał, że wraz z grupą innych prowokatorów, z których część posiadała broń, a cześć butelki z materiałem palnym, wysłany był również przez oficera amerykańskiego do radzieckiego sektora Berlina dla dokonywania podpaleń i innych ekscesów.

Uważam za konieczne przypomnieć Panu, Panie Generale, że generał armii W. I. Czujkow w swych pismach do wysokich komisarzy USA, Anglii i Francji z dnia 1 października i 30 grudnia 1952 r. przytaczał liczne fakty działalności terrorystycznej, dywersyjnej i szpiegowskiej, prowadzonej przeciwko ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez takie zbrodnicze organizacje znajdujące się w zachodnim Berlinie, jak „Związek Młodzieży Niemieckiej", tzw. „Grupa walki przeciwko nieludzkości", „Biuro wschodnie SPD" i inne oraz nalegał na niezwłoczne zlikwidowanie tych organizacji, słusznie obarczając pełnią odpowiedzialności za następstwa zbrodniczej działalności wspomnianych organizacji terrorystycznych amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Fakty dowodza, że władze okupacyjne trzech mocarstw dotychczas nie podjeły niezbędnych kroków w celu zlikwidowania wspomnianych zbrodniczych organizacji, które znalazły przytułek w Berlinie zachodnim.

Zwraca uwagę okoliczność, że już po zlikwidowaniu zamieszek w Berlinie wschodnim trwały w Berlinie zachodnim wiece i zebrania elementów faszystowskich w obecności przedstawicieli zachodnich mocarstw okupacyjnych, przy czym Adenauer, Kaiser, Reuter i inni organizatorzy zamieszek z dnia 17 czerwca nawoływali do nowych awantur i prowokacji w stosunku do Berlina wschodniego i do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dla Pana, Panie Generale, powinno być jasne, że taki stan rzeczy w Berlinie zachodnim zagraża porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mimo to w piśmie z dnia 23 czerwca uchyla się Pan od podjęcia niezbędnych kroków, które zapobiegłyby nasyłaniu zbrodniczych elementów na terytorium Berlina wschodniego. **Tymczasem tego rodzaju gwarancja jest nieodzownym warunkiem przywrócenia komunikacji między Berlinem zachodnim a wschodnim, jak stwierdziłem to w piśmie skierowanym do Pana dnia 20 czerwca br."**

Na Żeraniu powstają największe w Polsce zakłady napraw samochodowych

Najpoważniejszą inwestycją w dziedzinie budowy zaplecza technicznego dla naszego przemysłu motoryzacyjnego jest budowa Żerańskich Zakładów Napraw Samochodowych. Prawie całkowicie zaspokoją one potrzeby taboru autobusowego całego kraju w zakresie napraw głównych.

Zasadą projektu technologicznego, opracowanego przez zespół Centralnego Biura Projektów i Studiów transportu drogowego i lotniczego, jest jak najszersza specjalizacja stanowisk roboczych oraz możliwie jak najszersze wprowadzenie potokowego systemu produkcji.

Zakłady zostana wyposażone w najnowocześniejsze maszyny, narzedzia oraz przyrządy i aparaty pomiarowo-badawcze, wyprodukowane przez przemysł krajowy w oparciu o wzory radzieckie. Całość przebiegu technologicznego została tak pomyślana, aby czas naprawy głównej autobusu nie przekroczył 14 dni.

Wszystkie budynki fabryczne będą miały łączną kubaturę ok. 300 tys. m sześc. Obecnie trwają prace przy budowie głównej hali produkcyjnej. Prace te są już poważnie zaawansowane. Termin ukończenia hali głównej przewidziany jest na I kwartał 1954 r.

W ramach zobowiązań długookresowych załoga warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 1 postanowiła już w lipcu br. oddać do użytku 1/3 część hali. Z innych obiektów zakładu zakończono już budowę i oddano do użytku budynek przeznaczony do mycia autobusów oraz magazyn i lakiernię.

Presja amerykańska na uczestników paktu atlantyckiego

NOWY JORK (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że senat zatwierdził wniosek republikanów i demokratów, upoważniający prezydenta Eisenhowera do wstrzymania wypłaty europejskim uczestnikom paktu atlantyckiego 1 miliarda dolarów w ramach „pomocy" wojskowej USA do czasu ratyfikowania przez nich układu o „armii europejskiej".

SPORT • SPORT • SPORT

NOWE REKORDY POLSKI I NRD USTANOWIONO W KRAKOWIE

W środę 1 lipca br. rozpoczeły sie w Krakowie III akademickie mistrzostwa Polski rozgrywane pod hasłem zbliżajace go sie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Już w pierwszym dniu mistrzostw, w których startuja również zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uzyskano kilka bardzo dobrych wyników.

Najbardziej wartościowe z nich to: rekord Polski w biegu na 1500 m. ustanowiony przez Chromika (OWKS) wynikiem 3:50,4 oraz dwa nowe rekordy NRD na 100 m w konkurencji kobiet i na 100 m w konkurencji meżczyzn, ustanowione przez Segliger — 11,9 sek. i Schroedera — 10,4 sek.

Ponadto zdobywca trzeciego miejsca w biegu na 1500 m — Herman (NRD) pobił rekord NRD na tym dystansie wynikiem 3:51,8, a rekord zrzeszenia AZS uzyskała Figwer (WSWF Kraków) w pchnieciu kula wynikiem 12,41 m.

LEKKOATLECI ZSRR WYJECHALI DO SZWECJI

Na zaproszenie Szwedzkiej Federacji Lekkoatletycznej wyjechała z Moskwy do Sztokholmu ekipa lekkoatletów radzieckich. W skład ekipy wchodzą czołowi lekkoatleci ZSRR z Romaszkową, Ponomarewa, Ilyvkina, Anufriewem, Litujewem i Denisenko na czele.

Tragedia Kenyi

STEFAN LITAUER

Prasa angielska doniosła ostatnio, że brytyjskie władze kolonialne w Kenyi zabroniły działalności organizacji politycznej Murzynów tego kraju, znanej pod nazwą „Kenya African Union". Organizacja ta prowadziła obronę interesów murzyńskich na szerokiej płaszczyźnie politycznej, ale nie wykraczając poza tradycyjne i prawnie dopuszczalne formy tej walki, ograniczając się do agitacji, do urządzania zebrań protestacyjnych i do petycji skierowanych do władz kolonii. Platforma ideowa „Kenya African Union" jest nacjonalistyczna, daleka od jakichkolwiek lewicowych, nie mówiąc już o komunistycznych, tendencjach.

Mimo to ta jedyna organizacja Murzynów Kenyi, występująca aktywnie w obronie ich interesów, została zabroniona i 6 milionów Murzynów pozbawionych zostało całkowicie reprezentacji politycznej.

Polityka brytyjskich władz kolonialnych w Kenyi zmierza konsekwentnie do tego, aby trzymane przez Anglików w zacofaniu masy murzyńskie, pozbawić światłego kierownictwa ich przywódców politycznych i drogą wzmożonych represji skierować na drogę nieobliczalnych aktów rozpaczy, aby w ten sposób uzasadnić wobec krytycznej opinii postępowej części społeczeństwa brytyjskiego i wobec świata brutalną politykę prześladowania Murzynów.

Akcja krwawej pacyfikacji Kenyi upodobniona została ostatnio do akcji wojennej na Malajach. Utworzono specjalne „Dowództwo Wschodniej Afryki", z siedzibą w stolicy Kenyi, Nairobi, i skoncentrowano na terenie Kenyi i sąsiadującej z nią Ugandy znaczne siły zbrojne. Głównodowodzącym tego tzw. „Dowództwa Wschodniej Afryki" mianowany został gen. Erskine, osławiony głównodowodzący brytyjskich sił zbrojnych w strefie Kanału Sueskiego, odpowiedzialny za krwawą masakrę Egipcjan w styczniu 1952 r. Z chwilą wznowienia rokowań brytyjsko-egipskich premier Egiptu, gen. Nagib, zażądał przede wszystkim wycofania z Egiptu tego notorycznego oprawcy, którego nazwisko jest w narodzie egipskim znienawidzone. Rząd brytyjski znalazł dla gen. Erskine'a godne miejsce dla kontynuowania jego krwawego dzieła — posłano go do Kenyi.

Kolonia brytyjska Kenya, zajmująca obszar dwa razy większy od Polski, zamieszkała jest przez 6 milionów Murzynów i tylko 30 tysięcy Brytyjczyków, z których połowę stanowią funkcjonariusze władz kolonialnych i policji wraz z rodzinami. Trzy miliony hektarów najlepszej, najurodzajniejszej ziemi, zwłaszcza plantacje kawy, znajduje się w posiadaniu 4 tysięcy rodzin angielskich farmerów, najbardziej konserwatywnego, reakcyjnego i egoistycznego elementu wśród Brytyjczyków. W ich interesie prowadzona jest krwawa pacyfikacja Kenyi. Murzyni wypędzeni zostali z roli, którą niegdyś uprawiali, i zamieszkują obecnie zamknięte rezerwaty murzyńskie, żyjąc bądź z pracy jako robotnicy rolni na fermach angielskich, bądź jako robotnicy w kopalniach, dobywając bogactwa Kenyi jak złoto, miedź, sole potasowe, eksploatowane przez towarzystwa, należące do kapitału brytyjskiego. Wyzysk Murzynów jest bezgraniczny. Warunki płacy i pracy należą do najnędzniejszych na świecie. Murzyni traktowani są w Kenyi nie jak ludzie, lecz jak zwierzęta. Prasa brytyjska codziennie prawie ogłasza cyfry Murzynów mordowanych przez policję kolonialną. Na terenie Kenyi odbywają się formalne łapanki Murzynów, rozstrzeliwanych bez pardonu. Niedawno brytyjski minister kolonii, w życiu prywatnym jeden z największych przemysłowców brytyjskich, konserwatysta Lyttelton, referując w Izbie Gmin o akcji prześladowania zakonspirowanej organizacji murzyńskiej Mau-Mau w Kenyi, chełpliwie oświadczył (było to 22 kwietnia), że 430 Murzynów, „sprzeciwiających się aresztowaniu lub usiłujących uciec", zostało już w bieżącym roku zabitych. Od tego czasu, jak wynika z ogłaszanych co kilka dni komunikatów prasy brytyjskiej, co najmniej dalszych tyle Murzynów, „sprzeciwiających się aresztowaniu lub usiłujących uciec", zostało jeszcze zabitych. „Times" londyński z 1 czerwca donosi o zabiciu 12 „terrorystów" przez brytyjskie oddziały wojskowe. „Times" londyński z 2 czerwca donosi o zabiciu dalszych 20 „terrorystów" w lasku bambusowym okręgu Kiambu.

I tak prawie codziennie. Obecnie, gdy komendę nad oprawcami objął gen. Erskine, nie należy wątpić, że cyfra mordowanych Murzynów będzie szybko wzrastała. Rezerwat Murzynów szczepu Kikuju, najbardziej inteligentnego i uświadomionego szczepu murzyńskiego w Kenyi oraz okręgi Embu i Meru zostały przed paru dniami hermetycznie zamknięte dla wszystkich podróżnych „z racji bezpieczeństwa wobec podjętych obecnie operacji przeciwko terrorystom".

Świat musi zwrócić uwagę na to, co się dzieje w Kenyi. Jesteśmy świadkami zakrojonej na wielką skalę akcji ucisku kolonialnego, nie cofającej się przed mordowaniem z zimną krwią tysięcy Murzynów. Ale ta haniebna akcja imperialistów nie tylko nie zdołała Murzynów nastraszyć, lecz odwrotnie, wzmogła ich walkę przeciwko tym, którzy ich prześladują, wyzyskują i mordują. Obóz pokoju winien udzielić tej walce więcej uwagi i okazać Murzynom Kenyi jak najwięcej pomocy. Ich bowiem walka, jak walka wszystkich walczących o wyzwolenie uciskanych ludów kolonialnych, jest też walką o pokój.

ze ŚWIATA

★ **PRAGA.** Dnia 30 czerwca odbyło sie posiedzenie prezydium czechosłowackiego komitetu obrońców pokoju poświecone wynikom sesji Światowej Rady Pokoju.

★ **PARYŻ.** Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe ustaliło plan pracy na najbliższą przyszłość. W dniach od 7 do 9 bm. odbedzie sie dyskusja nad projektami finansowymi rzadu. 10 lipca rozpocznie się debata nad reakcyjna zmiana konstytucji.

★ **PEKIN.** Nakładem wydawnictwa „Żenminczubańsze" ukaże sie w październiku bieżacego roku pierwszy tom dzieł Stalina w jezyku chińskim. Pierwszy tom dzieł Stalina ukaże sie w nakładzie 600 tys. egzemplarzy.

★ **GENEWA.** Dnia 30 czerwca rozpoczeła sie w Genewie 16 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Sesje otworzył przewodniczacy rady Sheeven (Belgia), który wyraził ubolewanie z tego powodu, że do chwili rozpoczecia obrad nie został zawarty rozejm w Korei.

★ **KOPENHAGA.** W mieście Odense odbyła sie konferencja zrzeszenia duńskich chłopów małorolnych. Protestowali oni przeciwko wywłaszczaniu gospodarstw chłopskich przez władze wojskowe.

★ **SZTOKHOLM.** Podczas obrad rady generalnej rozłamowej miedzynarodowej federacji włókniarzy, przywódcy tej organizacji zmuszeni byli przyznać, że w krajach Europy zachodniej nastapił kryzys w przemyśle włókienniczym.

★ **BERLIN.** Do rzadu Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływaja nadal setki listów i depesz, w których przedstawiciele różnych warstw ludności zapewniaja rzad i KC SED o swym poparciu i zaufaniu.

★ **LONDYN.** 46 byłych angielskich jeńców wojennych w Korei przesłało do dziennika „Daily Worker" list wzywajacy naród angielski do walki o położenie kresu wojnie koreańskiej.

★ **BUDAPESZT.** Dziennik „Szabad Nep" donosi, że w ostatnich dniach obcy samolot zrzucił na obszar kilku wsi ulotki, które podburzały mieszkańców przeciwko ustrojowi demokracji ludowej i nawoływały do sabotażu. Ulotki te wywołały oburzenie ludności.

Pierwsze wspólne żniwa w Głuchowie

Przed letnim szturmem

Łąki koło Głuchowa pełne są złotych świateł. Brzęczą w nich stalowe ostrza maszyn i kos, ludzie nieomal po pas nurzają się w trawach soczystych i zielonych. Obok na jeziorze kwilą białe mewy. Wieczorem na tych łąkach podnoszą się tak mocne aromaty, że stanowią jakby mgłę. Ale oczy głuchowskich chłopów obracają się ciągle ku polom. Tak już jest w tym gospodarskim życiu, że jedna sprawa zazębia się bez przerwy o drugą, o następną. Jeszcze nie ścięte są trawy, a już myśleć trzeba o żniwach, o omłocie. Stoi żyto wysokie pod słońcem i nie trudno, w nim zobaczyć płowy cień. W ciepłych dżdżach, w godzinach upału na przemian — kształtuje się kłos i zwiera w sobie ziarno. Oto godziny dojrzałości...

14 sierpnia 1952 r. chłopi gromady Głuchowo podpisali statut rolniczej spółdzielni wytwórczej „Zwycięski Trud". Osiemnaście rodzin wiedziało wówczas, że za rok — zbiorą wspólny chleb. Mówiono: to jeszcze długo. Ale już wówczas należało planować, obliczać, mozolić się nad sprawami zasiewów. Czy to jeden raz księżyc zagasał nad głuchowskim parkiem i świt malował delikatnie niebo — gdy kończono naradę w kółku aktywu? Szkoła pracy kolektywnej jest szkołą przewidywania, śmiałej inicjatywy i... skrupulatnego rachunku. Marzyć nie tylko można, marzyć także trzeba, ale ołówek i papier stwarzają granicę marzeniom. W Głuchowie planowano śmiało i stworzono realne podstawy do pierwszych, pomyślnych zbiorów. A oto blisko godzina egzaminu...

OD NARAD PRZEZ ZASIEWY — DO ŻNIW

„Zwycięski Trud" w Głuchowie — informuje Jan Komowski — to przecież młoda spółdzielnia. Musicie nam wybaczyć pewne niepowodzenia, trudności, które jednak zwalczamy kolektywnie. Jest u nas do rozwiązania sprawa mieszkań, paląca sprawa. Ona właśnie jest naszym palącym problemem. Prezydium Gminnej Rady Narodowej powinno nam stworzyć podstawy prawne do sprawiedliwego podziału mieszkań, do częściowego przemieszczenia ludzi spoza spółdzielni — współlokatorów. Koniecznie o tym musicie napisać, zachęcić do działania (oczywiście piszemy — przyp. Red.). Pierwsze żniwa — to wielki egzamin dla naszego kolektywu. Musimy pogłębić zwartość, a zatem szybkość działania, tak ważną dyscyplinę pracy, w ogóle zlikwidować wszelkie przejawy słabości.

Narady w ub. roku były owocne. Jesteśmy zadowoleni z ich wyniku. Niemniej kampania żniwna wymaga mobilizacji wszystkich sił. Należy sprzątnąć żyto ozime z areału 23 ha, pszenicę z 18 ha zasiewu. Jest jeszcze pszenica jara na 15 ha i jęczmień browarny — 36 ha z górą zasiewu. Zboża kłosowe zajmują pół areału naszych gruntów — tu więc tkwi punkt ciężkości naszej kolektywnej gospodarki. Urodzaj zapowiada się dobrze, szykujemy maszyny własne i liczymy na POM w Grzywnie. Brygady tego POM-u mają dobrą sławę w okolicy i one będą również decydować, czy wygramy współzawodnictwo ze spółdzielniami w Bielczyźnie. **Zobowiązanie tego rodzaju zostało przez nas podjęte i będzie jak najkonsekwentniej realizowane.** Ma ono charakter długofalowy. Oczywiście dużo zależy od należytego rozpracowania planu, od podziału pracy. Trzeba powiedzieć jednak bezstronnie, że bardzo drobiazgowo i dokładnie analizuje się plan pracy w trybie codziennym. To weszło już w zwyczaj.

Spółdzielcy w Głuchowie mają przed sobą wielkie zadania. Są one tym poważniejsze, że liczba członków (osiemnastu) jest w stosunku do areału — szczupła. Słusznie więc prowadzi się walkę o zwartość kolektywu i jego bojowe uświadomienie. Przykładem są spółdzielcy w Skąpem którzy w krytycznych chwilach potrafili opanować sytuację, których brygady od pierwszego dnia odnosiły prawdziwe sukcesy na średnio-urodzajnych polach. Pierwszą, rzeczywiście ciężką wiosnę — Skąpe wzięło szturmem. Głuchowo nie pozostanie w tyle, Głuchowo również zdobędzie się na szturm i sięgnie po sztandar Skąpego. Ludzie są świadomi swoich celów: walki o pomyślność gospodarczą państwa i o własny dobrobyt.

„PRÓBA OGNIA" DLA MŁODYCH SPÓŁDZIELCÓW

„Zwycięski Trud" na zebraniu ustalił dokładnie ścisły plan kampanii żniwnej, podział funkcji, odpowiedzialność za maszyny do żniw i omłotu. Dotarła tu wiadomość o świeżym zobowiązaniu spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość" w Otorowie (skrócić czas żniw o dwa dni) i w Głuchowie opracowują podobne zobowiązanie. Sprawa polega na tym, że każde zobowiązanie musi mieć konkretne pokrycie i od decyzji ogółu od praktycznych możliwości realizacji — zależeć będzie jego treść. **Istotne jest jednak to, że podejście spółdzielców do kampanii żniwnej cechuje poczucie odpowiedzialności za szybkie wykonanie pracy, świadomość znaczenia każdej wykorzystanej godziny, planowość w zamierzeniach.** Jest to znak przyjęcia się na tym terenie zasad kolektywnej gospodarki.

Żniwa — to największy, najtrudniejszy egzamin. Jest to próba ognia, z której Głuchowo winno wejść na drogi pomyślności. Ludzie wygrają letni szturm o plan, o urodzaj, o dobrobyt. (kz)

Nasi marynarze



Naród polski obchodził w ub. niedzielę Dzień Marynarki Wojennej — czujnej strażniczki naszego morza. Otoczeni miłością mas pracujących, wierni przysiędze na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, marynarze nasi witali swoje święto nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Na zdjęciu: Przodownik wyszkolenia, st. mar. Stefan Kozak nadaje sygnały świetlne podczas ćwiczeń na morzu.

CAF — WAF



W dniach 3—5 lipca w hali Gwardii w Warszawie odbędą się eliminacje centralne zespołów muzyki, pieśni tańca. W eliminacjach wezmą udział najlepsze zespoły młodzieżowe wyłonione w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich.

Na zdjęciu: Taniec góralski w wykonaniu regionalnego zespołu góralskiego z Kościelisk. Zespół ten zajął 1 miejsce w kategorii zespołów regionalnych podczas eliminacji wojewódzkich w Krakowie. (Foto — CAF)

Rozwój

stolicy Łotewskiej SRR

Powojenna Ryga, stolica Łotewskiej SRR, w zupełności zmieniła swe oblicze. Tam, gdzie dawniej panoszyły się trusty, dzisiaj zajmują miejsce placówki nauki i wiedzy.

Np. w byłym budynku giełdy ryskiej znajduje się Dom Nauki i Techniki.

Zawdzięczając coraz bardziej zacieśniającej się współpracy tej placówki z różnymi fabrykami i zakładami, wzrasta nieustannie popularyzacja wszelkich osiągnięć nowatorskich.

W Domu Nauki i Techniki organizowane są często odczyty i wykłady, na które uczęszczają pracownicy zakładów budowy maszyn przemysłu tekstylnego i innych. Stałymi prelegentami są naukowcy Łotewskiego Państwowego Uniwersytetu, inżyniero-wie- technicy, nowatorzy przedsiębiorstw ryskich i inni. (zd)

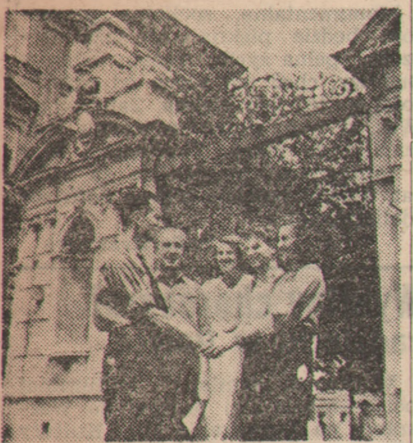
Nowe modele maszyn

do zbioru bawełny

Z zakładów budowy maszyn im. Woroszyłowa w Taszkiencie wyszły nowe modele transporterów do zbioru bawełny. Różnią się one od poprzednich tym, że zbierają również i bawełnę spadającą na ziemię w bruzdy, co znacznie zmniejszy straty przy zbiorach.

Równocześnie wprowadzono maszyny bawełnooczyszczające, które pakują bawełnę automatycznie do przygotowanych worków. (zd)

Rok akademicki 1952/53 zakończony



Ostatnie uściski dłoni i życzenia przyjemnego spędzenia wakacji.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Za usprawnienia w przemyśle cukrowniczym

77-letni mechanik otrzymał tytuł inżyniera

Miarowo stukają koła wagonów, mknących po lśniących w słońcu szynach. Lekki wiaterek kołysze łany dojrzewającego zboża. Z okien widać wielkie obszary ziemi, na których nie ma już miedz granicznych. To rozciągające się pola spółdzielni produkcyjnej w Skalmierowicach pow. inowrocławskiego. Dojeżdżamy do celu dzisiejszej podróży.

Coraz wolniej i wolniej posuwa się zasapana lokomotywa.

— Wierzchosławice!

Blisko przystanku kolejowego mieści się pierwsza w Polsce wytwórnia wag automatycznych. Zgrzyt pilników słychać już z daleka. W niewielkim warsztacie montażowo-remontowym robota wre. Wśród pracowników w stalowych kombinezonach spotykamy lekko pochylego, siwego, o białych długich wąsach Władysława Żelaźnika.

Mimo swych 77 lat stoi jeszcze przy warsztacie pracy i odnosi sukces za sukcesem. Inż. Władysław Żelaźnik jest z zawodu mechanikiem. Za konstrukcje i urządzenie maszyn cukrowniczych otrzymał w roku ub. Nagrodę Państwową III stopnia. W styczniu bieżącego roku za konstrukcje wag automatycznych i projekt budowy cukrowni na przerób 10.000 kwintali uzyskał tytuł inżyniera.

— Proszę nam opowiedzieć o tych ciekawych konstrukcjach!

— Bardzo chętnie — inż. Żelaźnik ożywia się wyraźnie i z zapałem, świadczącym o zamiłowaniu do pracy, rozpoczyna opowiadanie:

— Waga automatyczna mojej konstrukcji nadaje się do ważenia wszelkiego rodzaju materiałów sypkich. Jest ona warta tyle, co podobne wagi, produkowane za granicą, a nawet przewyższa je, gdyż jej zdolność ważenia osiąga 240 razy na godzinę, więc przewyższa o 100 proc. sprawność zagranicznych wag.

Dużą zaletą wag automatycznych konstrukcji inż. Żelaźnika jest także ich silna konstrukcja, łatwość w obsługiwaniu, a co najważniejsze — szybkość i dokładność.

— Skonstruowałem poza tym wirówkę ciągłą do cukru, wykonującą pracę pięciu wirówek zwykłych okresowych, pięciu ludzi i pięciu silników. Za tę właśnie konstrukcję w pierwszym rzędzie otrzymałem od Państwa nagrodę i tytuł inżyniera — mówi dalej ob. Żelaźnik.

Nagroda i awans dodały mu bodźca do pracy. Nie przeszkadza ciężar 77 lat. Głowa ob. Żelaźnika pełna jest młodzieńczych projektów. Pragnie on skonstruować jeszcze aparat do automatycznego ładowania sypkich produktów do worków wentylowych. Pracuje także nad projektem przyrządu do przerabiania korzonków buraczanych, które dotychczas nie były wykorzystywane do produkcji, a najczęściej stosowano je jako karmę dla bydła. Dzięki zastosowaniu przyrządu konstrukcji inż. Żelaźnika korzonki buraczane będą wykorzystywane w przyszłości w 100 proc. Ze 100 tysięcy kwintali korzonków otrzyma się 1 tonę cukru.

Rozmówca nasz jest starym „cukrownikiem". Pracuje w cukrownictwie już od 52 lat i pragnie przyczynić się do jak największego rozwoju tego ważnego przemysłu cukrowniczego Polski Ludowej.

Inż. Żelaźnik założył w warsztatach odlewnię żeliwa, zaspokajającą potrzeby własne i fabryk woj. bydgoskiego, związanych z przemysłem cukrowniczym. Dzięki temu, warsztaty nie potrzebują oczekiwać na materiały odlewnicze z innych miast, co powoduje wykonywanie planów przeciętnie w 111—140 proc. Załoga wytwórni wag w Wierzchosławicach prowadzi indywidualne współzawodnictwo, a przodującymi pracownikami są: Kędzierski, Litwin, Kedow, wykonujący od 190—200 proc. normy. Pracują oni przy badaniu wag. Brygady terenowe wytwórni przeprowadzają remonty wag w terenie.

Wagi i wirówki z Wierzchosławic znane są w całej Polsce. Zamówień jest tak wiele, że nie wszystkim można podołać. Jednym z czynników, wpływających na ograniczenie produkcji, są warunki lokalowe wytwórni, które w najbliższym czasie winny ulec poprawie. (ro)

Naprzód do walki o socjalistyczną przebudowę wsi!

Nowa technika w budownictwie

„Składane domy" z półfabrykatów

Wspaniałe tempo naszego budownictwa jest zasługą nie tylko naszych murarzy, techników i inżynierów, jest również zasługą czasów jakie przeżywamy, staje się coraz bardziej naszą potrzebą. Proces powstawania budynków odbywa się dzisiaj w tempie dawniej nie tylko nie spotykanym, ale nawet nie mogącym się pomieścić w umyśle ludzkim. Dzisiaj budowa całego placu Konstytucji w Warszawie mieści się w dwóch latach, podczas gdy dawniej, gdyby w ogóle tak śmiały projekt mógł zostać realizowany, pracowałyby nad nim całe pokolenia.

Dzisiaj po okresie nieco dłuższym niż rok, konstrukcja metalowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina przekracza już 15 piętro — a ile tę budowę prowadzą budowniczowie radzieccy. My się od nich uczymy, a dowodem tego, że jesteśmy pojętnymi uczniami nasze „warszawskie tempo" w budowie, nasze „trójki murarskie", „zespoły murarskie" i potokowy sposób pracy na budowach.

Na tym nie mamy zamiaru poprzestawać. Szukamy stale coraz lepszych sposobów, coraz lepszych i szybszych dróg i metod w budownictwie.

Przechodzimy na nowe metody nie tylko przez pomysły racjonalizatorskie w pracy budowlanej, chcemy przyspieszyć tok budowy przez produkowanie całych części składowych nowych budynków. Na razie są to początki, na razie też produkcja ta obejmuje mniejsze części składowe budynków. Prace nad tym trwają od pewnego czasu. Na terenie kraju utworzonych jest w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli szereg zakładów przygotowujących „części składowe" przyszłych budynków wzgl. jak się to fachowo określa przygotowujące prefabrykaty.

Zasadniczą cechą przy przemysłowej produkcji elementów budowlanych jest ich typizacja, która za sobą pociąga potokowość produkcji a przez to jej masowość. Na razie najbardziej typowymi elementami konstrukcyjnymi są części betonowe a więc belki stropowe, pustaki żużlobetonowe, belki żelbetonowe i inne. Ale nie tylko beton może stać się materiałem nadającym się do prefabrykacji. Nawet elementy drewniane mogą być i są prefabrykowane.

Na czym polega przyspieszenie budowy w wypadku przesyłania na plac gotowych okien i drzwi, skoro przecież i dotąd nie wykonywano tych części na placu budowy? Przyspieszenie to następuje przez to, że gotowe okna nadchodzić będą w stanie natychmiast gotowym do wmurowania, bo zakład produkujący je, zaopatrzony w doskonałe suszarnie, jak to ma miejsce np. w Gnieźnie, wysyła już obecnie drzwi całkowicie gotowe i do użytku. A w jaki sposób może przyspieszyć budowę gotowe część prefabrykowana z betonu? Przecież beton obecnie używany na budowie wiąże się prawie natychmiast. Wiązać to się i wiąże, ale tylko na pozór natychmiast. Beton świeży musi zawsze dodatkowo dojrzewać, a to zajmuje w sumie 28 dni. Obecnie na terenie woj. poznańskiego w zakładach prefabrykujących części betonowe uruchamia się specjalne „naparzalnie", które sprawią, iż części betonowe już w przeciągu 24 godzin będą dojrzałe.

Elementy betonowe i drewniane nie wyczerpują produkcji wspomnianych zakładów. Prefabrykować się będzie całe biegi schodowe, płytki ksylolitowe, płyty dachowe zamiast dachówek, płytki do kuchni i łazienek zamiast kafli itp. Produkuje się także gotowe wanny lastrikowe oraz szereg drobniejszych elementów.

Do realizacji tych założeń włączyły się z największym pozytywnym nastawieniem wszystkie załogi poznańskiego zjednoczenia. W ze-społach załóg poszczególnych zakładów mamy tak wspaniałych pracowników jak Tadeusz Rodakowski, stolarz w Wałbrzychu, odznaczony przodownik pracy, który wykonał już przypadające na niego zadania 6-ciolatki, młoda przodownica pracy Teresa Baweł w Świdnicy, Mieczysław Bylina w Gorzowie, który wykonał już wykonawca swego planu sześcioletniego, czy wreszcie Nowicki i Sąsiadek także z Gorzowa, którzy już w czerwcu chwalili się wykonaniem swego planu 4-go roku Sześciolatki i Leon Kaźmierczak z Gniezna kończący obecnie swoją normę Planu 6-letniego oraz wielu innych.

Doświadczenia nad produkcją elementów prefabrykowanych trwają stale, trwać będą nieprzerwanie. Jeżeli, jak nas zapewniają fachowcy, już dzisiaj można przez stosowanie prefabrykatów skrócić czas budowy o 20 proc., a więc jedną piątą czasu trwania, to gra ta naprawdę warta nie świeczki a wielu, wielu cegieł. Warto wysilać się nad tworzeniem coraz to nowych prefabrykatów budowlanych, bo „w ciągu bieżącego dziesięciolecia odbudujemy Warszawę, Wrocław i Gdańsk" — jak mówi program Frontu Narodowego, wybudujemy cały szereg dalszych wielkich obiektów, dlaczego więc nie może być ich jeszcze więcej? Trzeba tylko, aby architekci konstruktorzy pełniej i odważniej wzięli je pod uwagę w swych projektach budowlanych, aby wszechstronnie stosowali najnowsze zdobycze nauki i techniki, przyspieszając nasze socjalistyczne budownictwo. *H. S.*

Nowe doniosłe odkrycie archeologów w Gdańsku

Dzielnica rzemieślnicza z XII wieku

Będące na ukończeniu badania archeologiczne w wykopie gdańskim przy Podwalu Staromiejskim 69/79 wykazały odkrycia wręcz rewelacyjne, o znaczeniu ogólnopolskim. W rozmowie z obsadą naukową tego stanowiska archeologicznego, z mgr Jerzym Kmiecińskim, mgr Anatolem Gupieńcem i mgr Romaną Barnycz dowiedzieliśmy się, oglądając wykop i znaleziska na miejscu, iż zdołano tu odkopać i częściowo zabezpieczyć dotąd jedyną w Polsce wczesnośredniowieczną (pocz. w. XII do 1308 r.) dzielnicę rzemieślniczą. Przy tym zawartość zabytków w gruncie jest nadzwyczaj wysoka, po prostu człowiek się schyla i już trzyma w ręku jakiś przedmiot, służący naszym kaszubko-pomorskim przodkom przed 700 laty! Porównywując ostatnie gdańskie znaleziska z innymi obiektami archeologicznymi w całym kraju trzeba powiedzieć, że warstwa kulturowa, czyli warstwa „zabytkonośna" i zaciekawiająca historyka-archeologa, wynosi przy Podwalu Staromiejskim nie 50 lub 60 cm, jak w Poznaniu czy Gnieźnie (bądź co bądź miastach stołecznych!), lecz całe dwa metry! Nie jest to więc odosobnione w czasie stanowisko produkcyjne, jak np. dymarki (prymitywne huty żelaza), z których tak się ucieszyli nasi odkrywcy w Igołomii koło Nowej Huty, lecz pokaz około dwustu lat ciągłego rozwoju rodzimych warsztatów rzemieślniczych.

Co więc konkretnie znaleziono w Gdańsku? W okresie od połowy maja do połowy czerwca przekopano się (brało w tym udział troje pracowników naukowych i dziesięć robotnic, z których niejedna już od kilku lat pracuje dla ekipy Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego) od poziomu ulicy aż do calca, czyli urosłego, jałowego w zabytki gruntu ok. 5 — 6 m pod dzisiejszą powierzchnią. Stwierdzono tutaj założenie miejskiej dzielnicy rzemieślniczej na kilkudziesięciocentymetrowej — jak wówczas wszędzie w Gdańsku — warstwie torfowej. Chaty, również budowane na zrąb, jak w dzielnicy rybackiej (ul. Dylinki, od r. 1948), są tutaj jednak nieco większe niż tam, bo musiały pomieścić warsztat rzemieślniczy.

Anatol Gupieniec pokazuje nam w wykopach rozmiary poddzielnic: szewskiej, garbarskiej i rożkarskiej.

Tam, gdzie warsztaty szewskie mieściły się w przeciągu całych pokoleń, wydobywano szpadlami i na miejscu rozpoznawano znaczne ilości dobrze zakonserwowanych w nawozie obrzynków skóry. Dziś jeszcze można w nich wyśledzić negatywy podeszew, branzli, przyszew i cholew. Są też kopyta szewskie, nawet całe trzewiki, które naprawdę nie potrzebują się powstydzić porównania z naszą obecną produkcją. Tyle że gust się zmienił po 700 latach, wymogi co do trwałości podeszew są inne (bruk uliczny!), a także nie znano wówczas maszyn. Czyżby naprawdę nie znano mechanizacji pracy warsztatowej? Na podstawie skrupulatnych oględzin obrobionych części rogów zwierzęcych (wydobyto całe wiadra ciekawych obrzynków rogowych, mnóstwo i tutaj surowca, półfabrykatów i gotowych wyrobów) oraz przedmiotów z bursztynu — naukowcy orzekli, że gdańszczanie musieli znać ok. 1150 r. tokarkę, bo tak pięknie obtoczono detale. Niestety, takiej tokarki jeszcze nie znaleziono.

Natrafiono jednak na sztabkę brązu długości ok. 20 cm, grubą na palec, odlaną zapewnie w formie glinianej — być może w Gdańsku. Tuż obok znalazły się gotowe i półgotowe ozdoby brązowe, przeznaczone dla wyrobów skórzanych, więc zależy od dalszych znalezisk, czy się potwierdzi przypuszczenie o istnieniu w ówczesnym Gdańsku także ośrodka odlewnictwa metalowego. Takie sztabki wówczas służyły nie tylko jako surowiec w przetwórstwie, lecz również jako bardzo chodliwy pieniądz.

Oczy błyszczą naszym młodym archeologom, kiedy wskazują na cenny wykop, kiedy opowiadają o swej porywającej pracy naukowej. Swym zapałem zarazili już młodzieżową brygadę robotniczą ZBM-u, kopiąc doły pod fundamenty gmachów, które mają tu stanąć. Gdy opuszczaliśmy teren wykopaliskowy dosłyszeliśmy właśnie głos jednego z nich: — Panie magistrze, panie magistrze, już zabytki lecą! Dokopaliśmy się tej ciemnej warstwy!

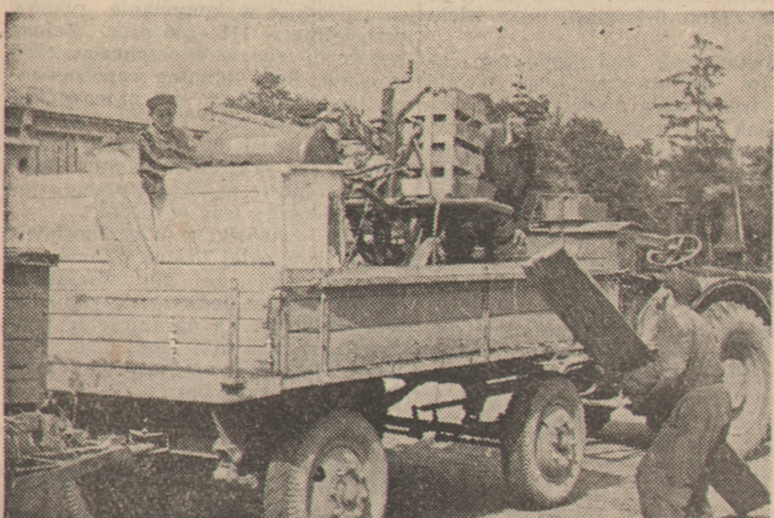
Wykopów archelogicznych mamy dwa rodzaje: stanowiska prac systematycznych, w których długookresowo odkrywa się warstwę poziomą za warstwą; czyli rezerwaty naukowe, z góry zaplanowane i badane w ciągłości aż do wyczerpania materiałów (Gdańsk, ul. Dylinki — Rycerska) oraz stanowiska prac ratowniczych.

Poza obrębem planowej zabudowy Gdańska w zamkniętych dzielnicach, Państwowa Żegluga Wybrzeżna zapragnęła wystawić sobie dom mieszkalny dla swych załóg. Zamiar słuszny i zasługujący na całkowite poparcie. Każda nowa izba w Gdańsku — to krok po drodze wytkniętej przez program Frontu Narodowego: „W ciągu dziesięciu lat odbudujemy Gdańsk!". Ale, niestety, miejskie władze nieopatrznie zezwoliły na wzniesienie gmachu na miejscu dla przedsiębiorstwa i pracowników dogodnym, lecz brzemiennym w bezcennej wartości pamiątki naukowe.

Naukowcy dowiedzieli się o tym dosłownie w ostatniej chwili. Mogli w interesie, nie przesadzając, dobra nauki ogólnopolskiej wstrzymać budowę, a więc dostawę kilkunastu mieszkań, a więc wykonanie planu w kilku zakładach produkcyjnych o pół roku, lub rok. Z poważnym uszczerbkiem dla pracy badawczej zdecydowali się, przy szybkiej i wydajnej pomocy finansowej władzy ludowej, potraktować wykop przy Podwalu Staromiejskim jako „stanowisko ratownicze". Znaczy to, że wspólnie z robotnikami ZBM, stwarzającymi fundamenty przyszłego gmachu, zeszli do dołu pracownicy archeologii. Każdy poruszany metr sześcienny ziemi przed wywiezieniem z placu budowy zostaje przebadany, by uratować tyle z zabytków naszej kultury materialnej, ile się da. Raz można tak postąpić, lecz na przyszłość z tego wynika nauka: Gdańsk pod względem archeologicznym jest tak cennym stanowiskiem jako całość, że tego już powtórzyć nie można!

Wł. Szremowicz

Na froncie walki ze stonką



W walce z groźnym szkodnikiem pomagają chłopom Państwowe Ośrodki Maszynowe, dysponujące nowoczesnym sprzętem do walki ze stonką ziemniaczaną. Na zdjęciu pracownicy POM Stopka załadowują na samochód ciężarowy aparaty silnikowe do zwalczania stonki.

(Foto — IKP Woźniewski)

»IKP« z wizytą w Technikum Rolniczo – Weterynaryjnym

Nowe kadry techników rolnych

Znaleźliśmy się w Technikum Rolniczo-Weterynaryjnym w Bydgoszczy w przededniu rozpoczęcia wakacji. Jest to szkoła, która w Polsce Ludowej reprezentuje najwyższy poziom naukowy wśród tego typu szkół.

Porozmieszczane na ścianach bogato ilustrowane gazetki ścienne i pięknie wykonane aktualne hasła wnoszą w atmosferę wewnętrzną uroczysty nastrój i swoiste ciepło. Świadczą one o trosce młodzieży w uzyskaniu estetycznego wyglądu wnętrza szkoły i aktywnym jej udziale w życiu społecznym kraju.

Na drugim piętrze, przed drzwiami auli, spotykamy grupę uczniów, z których jedni pochłonięci są ożywioną rozmową, inni, trzymając się na uboczu, zatopili się we własnych rozmyślaniach. Nie trudno wpaść na domysł, że młodzieńcy ci to abiturienci składający egzamin dojrzałości.

Wdaję się w krótką pogawędkę z Zdzisławem Kuźmickim — uczniem klasy IVa wydziału rolniczego.

— Jakie jest wasze samopoczucie, kolego Kuźmicki?

— Trudno mi to określić. Czuję się podniecony, ale obaw żadnych nie odczuwam. Zresztą do matury przygotowywaliśmy się solidnie. Dużą pomocą służyli nam wszyscy profesorowie z dyrektorem naczelnym inż. Żelaznym, prof. inż. Ciesielskim, inż. Romanowskim i inż. Remiszewskim na czele.

— Po złożeniu matury zamierzacie podjąć dalsze studia?

— Prawdopodobnie nie. Chcę jak najszybciej zacząć pracować. Praca w zawodzie technika rolnego posiada dla mnie wielki urok... bardzo kocham wieś.

W tej chwili otwierają się drzwi auli i pojawia się zastępca dyrektora do spraw polityczno-wychowawczych prof. inż. Eugeniusz Ciesielski, uczący w tej szkole od 1946 r.

— Bardzo dobrze, żeście nas odwiedzili. Obecnie składają egzamin dojrzałości absolwenci wydziału rolniczego. Wydział weterynaryjny stanie do matury dopiero w lipcu. Młodzież przez okres miesiąca brała udział w akcji odkażania przeciw pryszczycy.

Wchodzimy do auli. Aula starannie i ze smakiem udekorowana. W rogach 60-letnie palmy. Różnobarwne kwiaty na stole egzaminacyjnym, okrytym czerwonym suknem. Wszystko to stwarza miłą i przytulną atmosferę. W skład komisji wchodzi 8 profesorów.

Bronisław Krupa i Józef Kolbek siedzą przy bocznych stolikach, gdzie zaznajamiają się z treścią wylosowanych pytań. Twarze ich oblekа wyraz skupienia. Mózg intensywnie pracuje.

Teofil Stasiak, dobry uczeń i aktywista ZMP, odpowiada przed inż. Remiszewskim, zast. dyrektora do spraw administracyjno-gospodarczych, na pytania o organizacji socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych. Pytania zadawane są spokojnym, prawie ojcowskim tonem. Odpowiedzi płyną sprecyzowane i dobrze przemyślane. Stasiak pod wpływem dobrodusznych spojrzeń członków komisji odzyskuje wewnętrzny spokój, uczucie zdenerwowania zanika.

— Na jakiej podstawie dokonuje się z członkami spółdzielni rozliczeń za pracę?

— Na podstawie dniówki obrachunkowej, która mieści w sobie akord oparty na normach. Dniówka obrachunkowa jest miernikiem wykonanej pracy.

Jezierski sprawił miłą niespodziankę. W ciągu roku uczył się prawie poniżej średniego poziomu, zaś dzisiaj ze wszystkich przedmiotów odpowiada na równi z najlepszymi uczniami. Dyr. inż. Żelazny, egzaminujący z hodowli, jest z Jezierskiego szczerze zadowolony.

Prof. inż. Romanowski z celujących odpowiedzi Jana Perskiego cieszy się tak, jak gdyby sam zdał egzamin na piątkę.

— Powiedz, co mieści się w tej próbówce?

Jan Perski ma dobrze opracowane łąkarstwo, toteż natychmiast daje trafną odpowiedź.

Przygotowanie zawodowe uczniów jest świetne. Nic dziwnego. Szkoła posiada własny majątek Myślęcinek, dobrze zorganizowany i wyposażony, gdzie uczniowie odbywają praktykę rolną i hodowlaną. W majątku mieści się obora, prowadzona w oparciu o metody uczonych radzieckich. W samym technikum są dobrze wyposażone gabinety doświadczalne, z bogatą ilością eksponatów. W obejściu szkoły mieści się również lecznica zwierząt, jak również starannie utrzymany jest sad. Wszystko to, uzyskane dzięki władzy ludowej, wybitnie przyczynia się do zdobywania przez uczniów solidnych podstaw zawodowych. Uczniowie w większości rekrutują się z chłopskich rodzin mało- i średniorolnych.

Przerzućmy się znowu do sali egzaminacyjnej. Wojciecha Żelaznego egzaminuje prof. inż. Ciesielski z nauki o Konstytucji. Żelazny, prymus szkoły, jasno sformułowanymi odpowiedziami daje dowód swojej dojrzałości politycznej. Z wszystkich przedmiotów odpowiada na bardzo dobrze. Będzie z niego dobry student, a w przyszłości — dobry inżynier.

Bogdan Czekański, przodujący uczeń i aktywista ZMP, o nieprzeciętnych zdolnościach plastycznych, jest także tęgim polonistą. Prof. mgr Gwiazdowski z przyjemnością słucha jego odpowiedzi.

Narada komisji egzaminacyjnej. Wszyscy profesorowie są zadowoleni. Żaden z przeegzaminowanych nie budzi zastrzeżeń. Nowi technicy ogromnie wzruszeni gorąco oddają uścisk ręki winszującym profesorom.

Ryszard Szarle

Na kolonie letnie



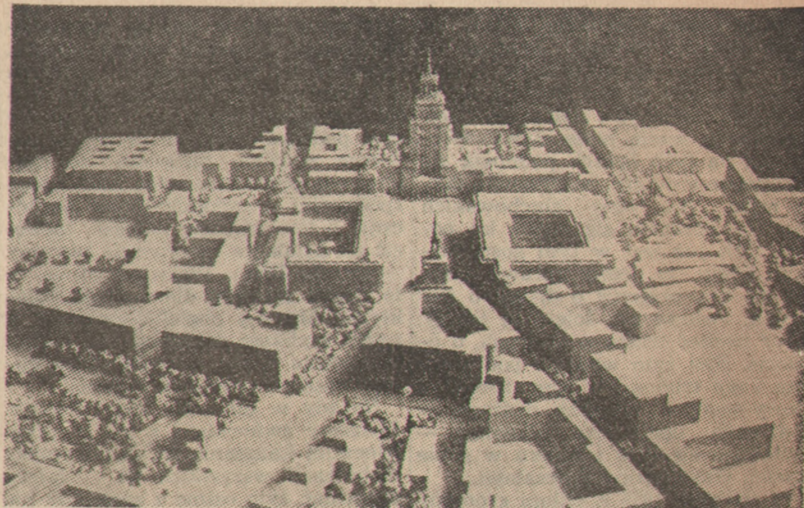
Na dworcach całego kraju panuje niecodzienne ożywienie. Na kolonie letnie i obozy wyjeżdżają masowo dzieci i młodzież. Ogółem na I turnus kolonijny wyjedzie z samej Warszawy 33.000 młodzieży. Znajdzie ona wypoczynek w 163 punktach kolonijnych.

Na zdjęciu: Dzieci przed odjazdem na Dworcu Wschodnim w Warszawie.

(Foto — - CAF)

List z Bułgarii

Gdy rodzi się przyszłość



Centrum Sofii w przyszłości

Upał. Pierwsze to (i najbardziej dokuczliwe) wrażenie, jakie odczuwamy wyszedłszy z pociągu wprost w rozpalone w białym słońcu ulice stolicy Bułgarii, Sofii. Żar słoneczny rwącymi potokami przelewa się przez jasne ulice zatapiając sobą wąziutkie skrawki cienia jeszcze tu i ówdzie lękliwie przycupnięte przy krawędziach domów. Przy każdym rogu domu waham się, czy iść dalej, bo wydaje mi się, że tam na następnej ulicy wejdę wprost w rozpalony do białości piec. Ale przecież muszę dobrnąć do centrum miasta, bo umyślnie po to do Sofii przyjechałam. Zresztą mnie chyba łatwiej jest tylko iść ulicami, niż im tam w samym słońcu pracować. A przecież pracują!

Jeszcze ostatni zakręt i oto nagle przed oczyma mymi otwiera się rozległa a tak jasna perspektywa, że mimo szkieł przeciwsłonecznych muszę przymrużyć oczy. To centrum nowoczesnej Sofii — Plac im. 9 Września. Wczoraj — gruzowisko po licznych anglo-amerykańskich bombardowaniach w czasie wojny, dziś najpotężniejszy reprezentacyjny plac Sofii, jutro... Jak będzie jutro ten plac i cała ta dzielnica wyglądać — to sobie sam zobacz, Czytelniku.

Z prawdziwą ulgą staję na chwilę w cieniu monumentalnego Domu CK KPB. Naprzeciw przede mną w jasnym słońcu pławi się mauzoleum Georgia Dymitrowa. Z obu stron placu roją się drobne figurki robotników wokół prac, których w tej chwili nie można jeszcze poznać kształtowo. Ale każdy Bułgar wie, że tu właśnie staną wkrótce budynki Rady Ministrów i Państwowej Opery Sofijskiej.

Nieco na zachód od Placu 9 Września, w miejscu gdzie spotykają się ulice im. Stalina, Dymitrowa, Dondukowa i Bulwar Rosyjski — setki, tysiące robotników na misternej sieci rozpiętej na tle nieba pajęczyny rusztowań w lejącym się żarze z nieba buduje nową dzielnicę socjalistycznej stolicy Bułgarii. Punktem centralnym tego monumentalnego placu nazwanego im. Lenina będzie Dom Rad. Część środkowa budynku licząca 132 m wysokości, pomieści radę miejską, prawe, sześciopiętrowe skrzydło — okręgową radę narodową, zaś w lewym, znajdzie się obwodowa rada narodowa. Naprzeciw miejsca, gdzie będzie Dom Rad, już dziś znajduje się monumentalny bydynek Centralnego Komitetu KPB. Pozostałe części placu, dziś jeszcze pokryte gęstymi rusztowaniami, zamknięte zostaną w przyszłości budynkami Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwa Elektryfikacji (już w pełni zbudowany), domu towarowego i hotelu. W centrum placu, w miejscu gdzie wpadające nań ulice im. Stalina i Dymitrowa osiągają szerokość 68 metrów stanie — monumentalny jak i cały plac — pomnik Stalina. Dwa dalsze pomniki — Lenina i Dymitrowa — staną przed budynkami CK KPB i Domem Rad.

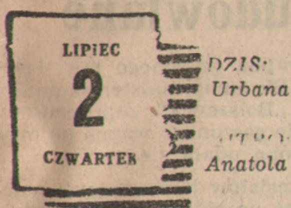
I znów to samo, co na Placu 9 Września. Prace przy budowach są zaawansowane w różnym stopniu, gdzieniegdzie dopiero rozpoczęte a jednak wydaje mi się, że już w tej chwili widzę pod koronką rusztowań wszystkie siedem pięter domu towarowego, który zgodnie z projektem ma równocześnie obsługiwać 7 tys. klientów, że już widzę w całości potężny hotel, który zapewni komfort gościom stolicy ze wszystkich stron kraju i zagranicy, że to nie deski ogrodzeń budowlanych odbijają słońce, ale gładkie płyty marmurów, granitu i piaskowca, którymi wszystkie te budynki mają być oblicowane...

Monumentalna, spokojna przyszłość będzie piękna. Ale teraźniejszość, pełna życia, ruchu, hałasów budowy, choć tak różna od przyszłości — też jest piękna. Zapewniam Was, o tym, stojąc w środku tego ruchliwego placu. Zapewniam Was i zapraszam: przyjedźcie za kilka lat, a sami ocenicie piękno Sofii socjalistycznej.

Zofia Krawczyk

Wybitny choreograf radziecki w Polsce

W ramach wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej przybył do Warszawy na zaproszenie Min. Kultury i Sztuki, wybitny choreograf radziecki Aleksy Żukow, artysta Teatru Wielkiego w Moskwie i profesor szkoły baletowej przy tymże teatrze.





Sahara...

Tumany kurzu wznoszą się przy obecnej spiekocie i wdzierają w usta, nosy i do mieszkań. Wznoszą je wiatr i samochody zwłaszcza tam, gdzie niedawno ukończono roboty komunikacyjne, jak np. na ulicy Gen. Stalina gdzie jezdnia i chodniki pokryte są grubą warstwą piasku. Obecnie wszelkie szczeliny się zamknęły, więc można nadmiar piasku usunąć. Można by tego częściowo dokonać przy pomocy polewaczek.

Również przy ul. Staszica i ulicy Markwarta należy usunąć z chodnika piasek, który zesuwa się z nieumocnionego zbocza skweru.

Przy tej sposobności trzeba ułatwić wejście na skwer, tym samym i zejście z niego. Już raz proponowaliśmy zbudować masywne schody, co przyczyniłoby się także do umocnienia stoku skweru. MP.

Słowa trzeba dotrzymać

W parku ludowym są dwie piaskownice dla dzieci, w których znajduje się brudny piasek i gruz.

Ostatnio jednak gorsze rzeczy spotkały owe piaskownice. Uległy one częściowemu zniszczeniu. Kto ponosi winę za uszkodzenie piaskownic i kto powinien je naprawić?

Poza tym w parku od ul. Markwarta miał być założony ogródek jordanowski dla dzieci. Dotychczas niestety nic nie wskazuje na jego powstanie. Czyżby MRN zapomniała o podanym do publicznej wiadomości zamiarze założenia ogródka jordanowskiego? (Dan).

Uwaga kandydaci do W. S. I.

Kursy przygotowawcze do egzaminu do WSI rozpoczynają się w piątek dnia 3 lipca o godz. 17 w auli uczelni przy ul. Św. Trójcy 37.

Pod hasłem: „Pieśń łączy miasto ze wsią"

Wielki zjazd śpiewaczy

Do współzawodnictwa staje 13 chórów - przeszło 600 śpiewaków i śpiewaczek

W nadchodzącą niedzielę 5 bm. odbędzie się w KCYNI wielki zjazd śpiewaczy pod hasłem: „Pieśń łączy miasto ze wsią".

Ostatnio odbyło się posiedzenie bydgoskiego Okr. Śpiewaczego Zjednoczonych Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych pod przewodnictwem prezesa okręgu prof. Czesława Kabacińskiego. W obradach wzięli udział prezesi, dyrygenci i członkowie zarządów chórów bydgoskich. Na obrady przybył również dyrektor artystyczny z wojewódzkiego oddziału w Toruniu prof. Malinowski.

Celem obrad było omówienie dalszych szczegółów prac przygotowawczych, organizacyjno - techniczno - administracyjnych zjazdu, oraz ostateczne ustalenie programu tej wielkiej imprezy śpiewaczej.

W zjeździe bierze udział 13 chórów: „Arion", „Dzwon", „Echo Leśne", „Halka", „Harmonia", „Hasło", „Lutnia", chór żeński przy Okr. Zw. Prac. Kultury z Bydgoszczy, chór „Echo" przy ZZK Kcynia, „Dzwon" przy ZZK Gniezno, chór przy ZZK Nakło, chór straży pożarnej Mrocza i chór świetlicowy Roztrzembowo. Łącznie weźmie udział przeszło 600 śpiewaczek i śpiewaków.

Oprócz współzawodnictwa w konkursie śpiewaczym odbędzie się w Kcyni wielki koncert wokalny chórów okręgu bydgoskiego, podczas którego odśpiewanych zostanie przeszło 50 pieśni masowych, ludowych, rewolucyjnych i utworów artystycznych znakomitych kompozytorów polskich i radzieckich.

Wielki zjazd śpiewaczy w tych rozmiarach będzie dla Kcyni i okolicy wielkim wydarzeniem. Postanowienie urządzenia zjazdu śpiewaczego w Kcyni jako ośrodka licznych PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych — wywołało w Kcyni i okolicy wielką radość i zadowolenie.

Organizatorami zjazdu są Zarząd Okręgu Śpiewaczego w Bydgoszczy i Zarząd Chóru Męskiego „Echo" przy ZZK Kcynia. Komitet organizacyjny bardzo starannie przygotował się do przeprowadzenia zjazdu pod względem organizacyjno - technicznym oraz przyjęcia licznych śpiewaków i gości. Przejazd chórów koleją do Kcyni przeprowadzi sprawnie „Orbis".

Program zjazdu ogłosimy osobno. (Cz).

Wiec ogólnomiejski z udziałem delegatki na Światowy Kongres Kobiet

W dniu 2 bm. o godz. 18 w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych ul. Toruńska 30 — odbędzie się wiec ogólnomiejski w sprawie przeniesienia uchwał Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze z udziałem delegatki na światowy kongres, ob. Wieczorek.

Na wymieniony wiec zaprasza społeczeństwo bydgoskie a w szczególności kobiety Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet.

Czynem uczczą Święto 22 Lipca

Zobowiązania Bydg. Zakł. Przem. Drzewnego

Bydgoskie Zakł. Drzewne Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy podjęły zobowiązania z okazji 9-tej rocznicy PKWN oraz rocznicy Konstytucji PRL. Załogi zakładów na masówkach, dając wyraz uświadomienia politycznego i społecznego zobowiązały się czynem uczcić Święto Narodowe 22 Lipca.

Załoga Zakładu nr 1. Stolarze zobowiązują się wykonać 16 szt. kompletnych okien dla nowobudującej się świetlicy. Tapicerzy wykonają dekoracje sceny i okien w świetlicy. Elektromonterzy zainstalują instalację świetlną, oraz 10 punktów świetlnych w świetlicy.

Brygada młodzieżowa wykona dodatkowo 4 tapczany ponad plan, oraz podjęła hasło: „Nie wypuszczę żadnych braków".

Załoga Zakładu nr 2 zobowiązała: ogrodzić plac wokół świetlicy siatką drucianą o powierzchni 180 m oraz ob. Kościcki Franciszek wyszkoli dwóch pracowników w dziale tokarskim. Tokarze podjęli dodatkowe zobowiązanie oszczędnościowe przez wykorzystanie odpadów do minimum.

Załoga Zakładu nr 3 wykona 5 szt. okien, scenę wraz z mównicą dla świetlicy oraz podjęła zobowiązanie dodatkowe, wykonywać produkcję pierwszej jakości w I-szej klasie.

Załoga Zakładu nr 4 zobowiązuje się wykonać 200 m² podłogi dla świetlicy oraz wykonać plan produkcji za m-c lipiec br. z nadwyżką.

Załoga Zakładu nr 5 wykona w świetlicy podbitkę z płyt pilśniowych. Ponadto stolarze zobowiązali się podwyższyć swe zobowiązanie długookresowe na m-c czerwiec przez wykonanie dodatkowo po 5 szt. krzeseł, tapicernia wykona ponad plan 20 szt. siedzeń, ponadto cała załoga podjęła hasło: „Ja nie wypuszczę braków".

Załoga Zakładu nr 6 zobowiązała się wykonać 16 szt. ram do okien do firan przeznaczonych dla świetlicy oraz podnieść jakość produkcji.

Załoga Zakładu nr 7 zobowiązała się w czynie lipcowym wybudować przy świetlicy urządzenia sanitarno-higieniczne

Pracownicy umysłowi zobowiązali się w czynie lipcowym przepracować przy budowie świetlicy 410 roboczogodzin.

Koło Ligi Kobiet podjęło zobowiązanie przepracować 126 roboczogodzin przy pracach związanych z budową świetlicy

Ważne dla tych dzieci które spędzają wczasy w mieście

Wczasy w mieście rozpoczynają się dziś 2 bm. o godz. 10 w placówkach wczasowych dla następujących szkół: do Szkoły nr 21 przy ul. Karpackiej zgłoszą się dzieci z następujących szkół podstawowych: Podstawowa nr 6, 8, 9, 11, 21, 24, 27, 30, I-sza Państwowa Ogólnokształcąca i III Państwowa Ogólnokształcąca.

Do placówki wczasowej mieszczącej się w IV Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Nowogrodzkiej zgłoszą się następujące szkoły: Podstawowa nr 2, 4, 5, 14, 18, 20, 29, TPD Nr 2 i IV Ogólnokształcąca.

Jubileusz śpiewaka bydgoskiego

41-lecie działalności w służbie śpiewaczej oraz 25 lecie kierownictwa chórem obchodził w roku bieżącym współzałożyciel i prezes chóru „HARMONIA" w Bydgoszczy — Franciszek Faleńczyk.

Pod jego kierownictwem chór rozwijał się pomyślnie, brał udział w różnych konkursach śpiewaczych i występach, zdobywając liczne dyplomy i nagrody a ostatnio nagrodę wędrowną, przeznaczoną dla najlepszego chóru okręgu bygoskiego. (Cz)

Książeczka Turysty-Kajakowca

Nowy regulamin Turystycznej Odznaki Kajakowej PTTK wymaga posiadania Książeczki Turysty — Kajakowca, do której wpisuje się dane o odbytych spływach i wędrówkach kajakowych. Każdy turysta kajakowiec winien więc zaopatrzyć się w Książeczkę, którą otrzymać można we wszystkich placówkach PTTK.

Sekcje turystyki kajakowej PTTK, Zrzeszeń Sportowych i Zakładów Pracy proszeni są o zamawianie książeczek dla swych członków zbiorowo. Lista zawierać winna następujące dane: Nazwisko i imię, adres, zawód czy i jakie posiada odznaki.

KOMUNIKATY

✱ **Uwaga Żeglarze „Ogniwa"!** Dziś o godz. 18 na boisku przy ul. Kujawskiej odbędą się próby zdobywania norm na SPO.

SPORT • SPORT • SPORT

GWARDIA — GÓRNIK NA ŻUŻLU

W niedzielę 5 bm. o godz. 18 na torze żużlowym Letniego Stadionu ZS „Gwardia" w Bydgoszczy odbędzie się ligowy mecz żużlowy pomiędzy drużynami ZS „Górnik" Rybnik i ZS „Gwardia" Bydgoszcz. Drużyna Górnika przyjeżdża do Bydgoszczy w najsilniejszym składzie z Dziurą, Paluchem, Philippem, Wieczorkiem i Widuchem na czele. Gwardia wystawia również najsilniejszy swój skład osobowy z Boninem, Raniszewskim, Spyrą, Nazimskim, Kurkiem, Błaida, Jeżewskim i Garyantosiewiczem na czele.

W tej chwili w tabeli rozgrywek ligowych prowadzi drużyna „Górnik" Rybnik pkt. 4 przed Gwardią również pkt. 4 (gorszy stosunek małych punktów), Włókniarzem 3 pkt., CWKS-em, Ogniwem, Unia itd. Ten układ tabeli pozwala nam przypuszczać, iż niedzielne zawody i poszczególne biegi będą bardzo emocjonujące i zacięte.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie ZS „Gwardia" przy ul. Zamojskiego 16 od czwartku.

PERNIK BIJE REKORD W. P. W SKOKU WZWYŻ

Na zakończenie centralnego kursu wf zorganizowanego przez Radę Główną Ludowych Zespołów Sportowych, sekcja lekkoatletyczna bydgoskiego OWKS przeprowadziła propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników: Grajem, Żbikowskim, Masłowskim, Budzyńskim, Goździalskim i innymi.

Ze względu na słaby stan boiska i rzutni uzyskano wyniki przeciętne. Na wyróżnienie zasługuje wynik Pernika OWKS w skoku wzwyż 1.83 cm, który ustanowił nowy rekord Wojska Polskiego. (gr)

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

BĘDĄ ROZKŁADY JAZDY...

Przyjemną tę wiadomość komunikuje nam PKS Okręgu bydgoskiego w odpowiedzi na notatkę w IKP na 96 pt. „Pod adresem PKP i PKS". (1303)

SKLEP OWOCOWO-WARZYWNY...

...będzie otwarty w dzielnicy Bielawki na miejscu sklepu spożywczego na narożniku ul. Chodkiewicza i Poniatowskiego.

Donosi nam to pismo PSS-u w odpowiedzi na notatkę w IKP nr 112 pt.: „Dlaczego nie inne". (1408).

DYREKCJA OKRĘGOWA POCZTY I TELEKOMUNIKACJI

...w Bydgoszczy komunikuje w odpowiedzi na notatkę w IKP nr 91 pt. „Automat złodziej", że powodem wadliwego działania aparatu telef. wrzutowego w dniu 11. IV. 53 r. było wrzucenie niewłaściwej monety do automatu co spowodowało zablokowanie aparatu. Następne wkładane monety nie były w stanie uruchomić aparatu bo drogę zwrotną miały zamkniętą i nie zwracały wrzuconych monet. Stwierdzono, że do automatu nawrzucane było cały szereg drobnych monet 5, 10 i 20 groszowych, które to zablokowały szynę przewodnikową dla monety 50-groszowej, uniemożliwiając tym samym działanie aparatu wrzutowego. Wymienione wypadki zachodzą często w aparatach telef. wrzutowych na terenie miasta. Ponadto w automacie w hallu dworcowym PKP i na Głównej Poczcie zachodzą częste wypadki kradzieży mikrotelefonów lub ich części, dokonanych przez nieznanych nieuczciwych użytkowników, wykrycie których, mimo starań Ochrony Służby Pocztowej jak i pracowników PKP (odnośnie automatu na dworcu) jest utrudnione.

Jak długo stan taki będzie istniał to automaty wrzutowe nie będą należycie działać i spełniać swego zadania. (1260)

NA FALI DNIA

Sprawnie odbywa się przewóz młodzieży na kolonie i obozy

Skończył się już rok szkolny. Młodzież wyjeżdża na kolonie i obozy po zasłużony wypoczynek. Placówki kolonijne są już przygotowane na przyjęcie młodzieży i dobrze zaopatrzone w sprzęt sportowy, książki i gry. Młodzież ma zapewnioną dobrą opiekę; na specjalnych kursach przeszkolono kierowników, wychowawców i higienistów kolonii.

W tej chwili najważniejszym zagadnieniem jest sprawny przewóz młodzieży. DOKP opracowała szczegółowy plan przewozów. Wiele dzieci wyjedzie specjalnymi pociągami, dla innych zarezerwowane będą osobno wagony.

W dniach do 3 lipca, kiedy przejeżdżać będą przez nasze województwo dzieci (bo przybywają do nas na wakacje także dzieci z całego kraju), przedstawiciele woj. komisji wczasów kontrolują sprawność i bezpieczeństwo przejazdu oraz zachowanie się młodzieży.

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne zaopatrzyły swoje placówki w dodatkową ilość żywności, a zwłaszcza napoi, licząc się z tym, że dzieci będą miały dobry apetyt w czasie podróży...

Tak więc spodziewamy się, że przejazd młodzieży na kolonie i obozy odbędzie się w tym roku sprawnie i szybko. (w)

Co z niedzielami?

Dwa statki kursują do Brdyujścia

Jak się dowiadujemy, począwszy od dnia dzisiejszego we wszystkie dni powszednie kursują parostatki na Brdzie do Brdyujścia. Bydgoszczanie, pragnący spędzić dzień nad Wisłą i odbyć miłą przejażdżkę, będą mieli wreszcie ku temu okazję.

Statki odpływają dwa razy dziennie. Z Bydgoszczy o godz. 9 (powrót z Brdyujścia godz. 13) i godz. 16 (powrót z Brdyujścia godz. 19). Bilety sprzedaje się na przystani na Rybim Rynku, z tym, iż pasażerowie pierwszego kursu powinni powrócić pierwszym parostatkiem z Brdyujścia, a drugiego — drugim.

Naszym zdaniem nie została jeszcze rozwiązana sprawa komunikacji w niedziele i święta. A ta właśnie sprawa jest dla pracujących najważniejsza. Oczekujemy więc ogłoszenia przez Żeglugę niedzielnego rozkładu jazdy statków. (Ż-fa)

Zdobyli GOT

W tych dniach powróciła z wycieczki zorganizowanej przez Sekcję Turystyki Górskiej Zarz. Oddz. PTTK w Bydgoszczy 17 osobowa grupa mieszkańców naszego miasta. Miłośnicy turystyki górskiej zwiedzili pod kierunkiem przodownika GOT — Feliksa Władyszewskiego najpiękniejsze partie Beskidu Śląskiego i wszyscy zdobyli Górską Odznakę Turystyczną w stopniu brązowym wzgl. punkty do GOT w stopniu wyższym.

Wycieczka była pod każdym względem wzorowo zorganizowana i stanowi zachętę do dalszych tego rodzaju wypraw.

Młodzieży Zdobvwaj SPO

Cenny narybek

O dorocznej wystawie prac uczniów Państwowego Liceum Technik Plastycznych

W Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy odbywa się doroczna wystawa prac uczniów Państw. Liceum Technik Plastycznych. Wystawa obrazuje osiągnięcia wychowanków szkoły w dziale tkactwa, poligrafiki i introligatorstwa. Prócz tego oglądamy prace w zakresie rysunku i malarstwa. Szkoła kształci co prawda artystów użytkowników lecz podbudowę w poszczególnych działach rzemiosła artystycznego stanowią podstawowe dyscypliny plastyki. Stąd dużo miejsca wśród eksponatów zajmują rysunkowe i malarskie studia z natury, ćwiczenia kolorystyczne, rysunki z pamięci itp.

Przejrzysty układ wystawy pozwala widzowi zorientować się w realizacji programu szkoły i śledzić wszystkie fazy nauki. Organizatorzy wystawy ten sam temat ćwiczeń pokazali niejednokrotnie w kilku wykonaniach. Obok celujących mamy także rozwiązania słabsze, co dowodzi, że ekspozycja jest wiernym odbiciem całorocznej pracy szkoły. Poziom przeciętny eksponatów jest zresztą bardzo wysoki. We wszystkich działach i klasach spotykamy moc szczerych talentów. Niejeden rysunek, niejedna kompozycja figuralna przyniosłaby zaszczyt nawet uczestnikom normalnych wystaw plastycznych.

W klasie I i II (prof. Jan Biedowicz) rysunki i studia akwarelowe uczniów dowodzą solidnej realistycznej obserwacji. Podziw wzbudzają zwłaszcza niektóre rysunki z pamięci, oddające z szczegółową precyzją pracę robotników i chłopów. Ilustracje rysunkowe do przeczytanych książek ujmują świeżością koncepcji. Bardzo ciekawe jest łączenie w jednym eksponacie rysunkowej lub barwnej reprodukcji przedmiotu (np. motyle, rośliny, kwiaty) i wyprowadzonego z niej projektu tkaniny czy kompozycji poligraficznej. W pracach uczniów klas III—V (prof. Kotlarczyk) góruje studium postaci i twarzy ludzkiej. Oglądamy tu liczne portrety i kompozycje o silnym zacięciu indywidualnym, nacechowane dużym stopniem dojrzałości artystycznej. Jako szczególnie udane należy przytoczyć akwarele Matuszczaka, litografie Gostwińskiego i rysunki Marii Pokolm. Rysunki technologiczne, związane z obranym działem nauki, dla laika przedstawiają się mało efektownie, fachowiec oceni jednak ogrom włożonej w nie pracy.

Z natury rzeczy na wystawie szkoły technik plastycznych najwyższy ciężar gatunkowy mają eksponaty z zakresu przemysłu artystycznego. W dziale introligatorskim (prof. Malak i Lucyna Michalak) zarówno galanteria jak i oprawy książek dowodzą, że z prostego materiału można stworzyć piękne a zarazem użyteczne przedmioty. Warto podkreślić, że uczniowie szkoły sami wykonują papiery służące do opraw.

Na wystawie znajduje się obszerny katalog grafiki L. Wyczółkowskiego, wykonany całkowicie w Liceum Techn. Plastycznych. Na tym przykładzie łatwo się przekonać, jak wielkie są możliwości i osiągnięcia działu graficznego, kierowanego przez prof. St. Brzęczkowskiego przy współpracy z najwybitniejszymi fachowcami z PZWS. Grafika reprodukcyjna, szczególnie litografia i offset, stanowi główny przedmiot nauki. I znów wystawa nie tylko świetnie ilustruje przebieg kształcenia w dziale poligrafiki, lecz ukazuje — niemal od najniższej klasy poczynając — liczne dowody sumiennej pracy uczniów, podpartej niejednokrotnie dużej miary talentem artystycznym — dowody w postaci wzorów dyplomów, ekslibrisów, linorytów, plakatów, okładek książek i broszur.

Wreszcie dział tkacki (pod kierunkiem prof. Barbary Pyszera i Heleny Tobiasz) zaprezentował w bogatym asortymencie najróżnorodniejsze tkaniny, zaprojektowane i wykonane przez uczniów szkoły. Eksponaty świadczą o solidnej robocie i wybrednym smaku. Barwy tkanin są dyskretne, wystawione materiały świadczą o unikaniu efekciarstwa. Niejeden eksponat chciałoby się nabyć natychmiast...

Powyższe sprawozdanie nie jest wyczerpujące. Daje tylko garść wrażeń. Trzeba je podsumować wnioskiem, ogólniejszej natury — stwierdzeniem, że około 200 uczniów — wystawców Państw. Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy stanowi godny uwagi potencjał twórczy na Pomorzu. Zarówno w dziedzinie przemysłu i rzemiosła artystycznego jak i malarstwa, rysunku, grafiki, a nawet rzeźby. Uczniowie tej uczelni, w przygniatającej większości dzieci robotników i chłopów, stanowią cenny narybek sztuki plastycznej na Pomorzu. Wychowawcom uczelni z dyrektorem Marianem Turwidem na czele można pogratulować wyników całorocznej pracy.

JAN PIECHOCKI.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek: „30 srebrników" (g. 19.30).
Piątek: nieczynny.

KINA

Pomorzanin: Ruszyły wzgórza (15.45, 18, 20.15)
Polonia: nieczynne (remont).
Orzeł: Iwan Groźny (16.45, 19).
Wolność: Dwaj żołnierze (16, 18, 20).
Gryf: Ditta (16.45, 19)
Bałtyk: Antoni Iwanowicz gniewa się (17 i 19).
Mir: Droga nadziei (19)
Bagatela: Sekretarz Rejkomu (20.30).
Rozmaitości: Program składany (18—23)

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieflera.

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm"

Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20. Wypożyczalnia Główna od g. 13—19 w środy od g. 11—15

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Malarstwa, Grafiki i Rysunku — oraz członków Zw. Polskich Artystów Plastyków z woj. bydgoskiego i olsztyńskiego

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 18, Wełniany Rynek 9 tel. 22-26

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

RADIO

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Czeska muzyka operetkowa. 17.15 Audycja pt. „Wanda Kisiel i jej dziewczęta". 17.25 Koncert masowy pt. „Wieczór w Solankach".

Miczurin - niezwykły wędrowiec

W osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia zjawił się w centralnej Rosji niezwykły wędrowiec. Był to młody człowiek lat 25, w ciężkich butach i czapce kolejarza. Wędrował wytrwale i obchodził cierpliwie chłopskie zagrody i ziemiańskie majątki.

Wędrowcem tym był znakomity rosyjski uczony Iwan Miczurin. Pracował w owe lata jako urzędnik carskich kolei państwowych, a do obowiązków jego między innymi należało sprawdzanie punktualności zegarów stacyjnych.

Nie o zegarach jednak marzył ten skromny młody urzędnik. Jedynie i niepodzielnie myśl jego zaprzątnięta była zagadnieniem: ziemia i jej roślinność.

Podróżując po ojczystym kraju, często zadawał sobie pytanie: czemu bogata ziemia rosyjska tych, którzy na niej w pocie czoła pracują, darzy tylko głodem i nędzą?

I znalazł na swe troski odpowiedź.

Cóż mógł zdziałać, nie posiadając umiejętności czytania, nie mając nawet najprymitywniejszej wiedzy o świecie roślinnym, o rolnictwie — ówczesny prosty chłop? Chcąc wzbogacić plony, trzeba dobrze poznać przyrodę i pogłębiać doświadczalnie swe umiejętności.

Wierny swym młodzieńczym ideałom poświęcił im Miczurin całe życie. Dziesiątki lat strawił na gorliwej pracy i eksperymentowaniu. I jakkolwiek w okresie rządów carskich pracował w bardzo uciążliwych warunkach, nie przyjął kilkakrotnych korzystnych propozycji z zagranicy.

Trudy Miczurina nie były daremne. Przeszło 300 nowych, nieznanych dotąd gatunków owoców i warzyw ofiarował on swojej ojczyźnie.

Znakomita grusza „Zimowa bera Miczurina", której owoce dojrzewają w ciągu zimowego spoczynku i doskonale zachowują się do wiosny; jabłoń „Kandil — chinka" rodząca cudowne, nieustępujące południowym, owoce; wiśnia „Uroda północy", tak szczodrze owocująca — to tylko drobne przykłady licznych odmian.

Nie tylko nowoodkryte gatunki rozsławiły imię Miczurina. Zostawił on swym następcom specjalną gałąź wiedzy. — miczurinowską biologię, z której w dalszym ciągu korzystają całe zastępy naukowców, agrobiologów, ogrodników i młodych miczurinowców.

(zd)

Czytelnicy mają głos

Gdzie się znajduje pierwszy pomnik Żeromskiego?

W jednym z ostatnich numerów majowych „IKP" przeczytałam wzmiankę pod tytułem „Odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego w Kielcach", w której pisano, jakoby to miał być pierwszy pomnik tego pisarza w Polsce.

Otóż chciałabym sprostować tę wiadomość, gdyż istnieje od dawna pomnik Żeromskiego w Nałęczowie, w pięknym starym parku zakładowym, należącym ongiś do rodziny marszałka Małachowskiego. Jest to, o ile pamiętam, popiersie na prostopadłościennej kolumnie.

W ogóle trzeba przyznać, że Nałęczów z wielkim pietyzmem czcił przed wojną pamięć wielkiego Polaka, może poniekąd było to dzięki rodzinie Górskich, w których domu Żeromski dawał korepetycje, a z którymi stosunki jego według opowiadań świadków były jak najlepsze.

W Nałęczowie można również oglądać piękny grobowiec, wzniesiony przez autora „Ludzi bezdomnych" jedynemu jego synowi.

Ile razy bawiłam w Nałęczowie, zawsze miałam wrażenie, że żyje tam, na każdym niemal kroku, pamięć serdeczna po Stefanie Żeromskim, połączona z pewną dumą, że właśnie tu, w Nałęczowie, spędził pisarz tyle lat swego życia.

JADWIGA CHOMENTOWSKA

Nowe materiały budowlane

W Związku Radzieckim istnieje wiele nowych, dotąd nieznanych materiałów budowlanych.

Jednym z nich jest tzw. suchy tynk. Spreparowany jest z cienkich twardych arkuszy masy gipsowej w obramowaniu tekturowym. Tynk ten posiada cenne zalety. Jest bardzo trwały, łatwo piłuje się i kraje, a przy zastosowaniu do ścian mieszkalnych tego rodzaju tynk daje duże oszczędności.

W Związku Radzieckim w nowobudujących się domach do rozgraniczania pokojów mieszkalnych stosuje się ogólnie ten właśnie materiał. Są to gotowe ściany, składające się z dwóch suchych tynków ,pomiędzy którymi przestrzeń wypełniona jest gipsoszlakobetonem. Posiada i tę jeszcze zaletę, że izoluje ciepło. Ten rodzaj gotowych ścian przyśpiesza ogromnie prace budowlane. Wystarczy, po odpowiednim umocowaniu ich wewnątrz okleić ściany tapetą czy pomalować, a pokój jest gotowy. Suchy tynk służy również do wyrabiania gzymsów, rozetek i innych dekoracji fabrycznego wyrobu.

Inny pomysł nowatorski to wapno. Przez cały szereg stuleci do wszelkich robót budowlanych używano zawsze wapna gaszonego tzw. lasowanego. Skromny majster-samouk z kołchozu „Bolszewik", zaproponował zastąpienie gaszonego wapna na mielone. Próba udała się.

Do materiałów budowlanych należy również pospolity a równocześnie tak niezbędny cement. Jak wiemy, posiada on brudnoszary kolor. Nowospreparowany cement góruje nad nim dowolnością barw — od śnieżnobiałej, różowej i zielonej aż do koloru czarnego. Zastosowanie różnorodności barw służy dla celów zdobniczych.

Zwykły cement posiada własności wodochłonne. Cement, spreparowany przez grupę laureatów Nagrody Stalinowskiej, jest cementem niewodochłonnym, poddającym się wpływowi wilgoci tylko na bardzo krótki czas. Nowy, twardy beton ogromnie przyczynia się do długotrwałości budowli. Znalazł on szerokie zastosowanie przy budowie wysokościowca Państwowego Uniwersytetu w Moskwie.

Nauka radziecka przeobrażając i doskonaląc stare materiały budowlane, stwarza bezustannie nowe, coraz to różnorodniejsze, praktyczniejsze i tańsze.

(zd)

ZAMIANY

MIESZKANIE czteropokojowe komfort. centrum Wrocławia zamienię na podobne Inowrocław. Grudziądz. Listy Wrocław. ul. Purtyniego 43-4 lekarz. (2498

SAMODZIELNY słoneczny pokój z kuchnią, przedpokojem, spiżarnia z ubocznymi ubikacjami zamienię na 2 pokoje z kuchnią podobne większe. Oferty IKP pod „662". (2218

PIĘKNE 2 pokoje z kuchnią, piwnica, chlew w Koronowie zamienię na mieszkanie w Bydgoszczy. Kubicka Koronowo. Sobieskiego 10. (2214

DUŻY pokój z używalnością kuchni, wygodami, centrum Bydgoszczy zamienię na mały pokój, kuchnia względnie takie same w Toruniu. Oferty IKP Bydgoszcz pod „654". (2209

2 POKOJE kuchnia komfortowe Gdańsk-Wrzeszcz zamienię na podobne lub 3 pokoje Bydgoszcz. Oferty IKP pod „Pilne". (2230

DWA ½ pokoju, kuchnią, mały ogródek przy ul. Granicznej zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Adres wskaże IKP. (2233

POSADY WOLNE

ROBOTNIK przyuczony potrzebny ul. Sienkiewicza 43. (2216

DZIEWCZYNY, chłopców lub starszych do prac przyjmę od zaraz. Wiadomość IKP Inowrocław. (2495

KOBIETY potrzebne do ogrodu Fordońska 3. (2234

MONTER samodzielny na C. o. „Wokont i gaz", potrzebny od zaraz, wynagrodzenie dobre. Sienkiewicza 43. (2216

ROŻNE

PIES czarny przybłąkał się. Odebrać Wzgórze Dąbrowskiego 8. (2221

OSOBĘ umiejącą podnosić oczka maszynowo do spółki przyjmę. Adres IKP Bydgoszcz. (3975g

KUPNO

„SAKSOFON ALT" w dobrym stanie kupię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3964g

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek kupię. Toruńska 18-7. (2208-G

OPONY szesnastki i koła pasujące do samochodu DKW kupię Perkitny Bydgoszcz. Fordońska 95. (2211

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę na teren budowy SKB na nazwisko Urbańska Jadwiga Bydgoszcz. (3968g

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową, zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej, prawo jazdy, oraz książeczkę SPO na nazwisko Neuman, Bydgoszcz. (2235

ZGUBIONO prawo jazdy 278/49 na nazwisko Wojsznis Tadeusz Bydgoszcz. (2207-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Rutkowska Agnieszka Bydgoszcz. (2227

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 293 na nazwisko Tomaszewski Jerzy Bydgoszcz. (2224

POKOJU POSZUKUJĄ

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju nie krępującego w Toruniu. Oferty IKP Toruń pod „100". (2212

W STRZELNIE poszukuję pokoju na lipiec — wrzesień. Oferty IKP Bydgoszcz „3840" (3840k

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe spacerowe i bliźniacze. Pierścienie do znaczenia drobiu, poleca H. Świetlik Poznań. ul. Wrocławska 13. (0815

LEŻANKĘ, szafę, umywalkę z lustrem, toaletkę z lustrem, krzesła, stół sprzedam. Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 8-7. (3974.

WÓZEK koszykowy głęboki sprzedam. Wawrzyniaka 5. (3965g

ROWER damski, stół, kanapę okazyjnie sprzedam. Dworcowa 25, I ptr. (3966g

CZŁONY do kotła ek. 4 wewnętrzne sprzedam. Sienkiewicza 43. (2216

5 HA ZIEMI w mieście powiatowym sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „3971". (3971

AKWARIUM komplet z rybkami, urządzeniem sprzedam. 20 Stycznia 22-6 godz. 16—18. 2213

2 KONIE, wóz ogumowany, motocykl SHL sprzedam. Kujawska 28-7. (2210

PIEC kuchenny, kaflowy, przenośny sprzedam. Piotra Skargi 14-1. (2215

RADIO „Aga" sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3972g

RADIO „Stern", rower damski sprzedam. Piękna 17-8. (2220

SYPIALNIE sprzeda Stolarnia Bydgoszcz. ul. Grudziądzka 1. (2299

WÓZEK czeski głęboki sprzedam. Sieroca 22-1. (2236

ROWER dziecięcy „Bałtyk" nowy sprzedam. 24 Stycznia 10 m. 3. (2228

TOKARNIĘ prysmówkę z motorkiem dług. pół metra sprzedam. Sienkiewicza 43. (2216

MOTOCYKL setkę sprzedam. Aleja 1 Maja 10 6 godz. 15—18. (2217

WÓZEK sportowy dla bliźniąt sprzedam. Poznańska 26-5. (3973g

MASZYNĘ do szycia dobrą tanio sprzedam. Inowrocław, Rynek 13 podwórze. (2499

PRZYCZEPKĘ motocyklowa lekka sprzedam. Chodkiewicza 1 m. 1. (2231

AUTKO na kulkowych łożyskach sprzedam. Szubińska 11-8. (2226

WÓZEK autko sprzedam. Śląska 3-10. (2222

ROWEREK dziecięcy „Bałtyk" oraz suknię ślubną z welonem sprzedam. 24 Stycznia 25 m. 2. (2225

WÓZEK dziecięcy koszykowy —głęboki w dobrym stanie sprzedam. Świętojańska 13 m. 6. (2223

MOTOR prąd zmienny 2.5. konia oraz cegłę używaną, drzwi, okno kontuar, stoły, kanapę, krzesła sprzedam. 24 Stycznia 23-8. (2232

DOM dwupiętrowy 65.000, dwurodzinny, 2 morgi przedmieście 30.000, piętrowy 29.000, willa komfortowa 76.000, place, gospodarstwa sprzeda — poszukuje Pośrednictwo Bydgoszcz. Zduny 9 (suterena). (2219

AG-250 ZAWODZI

1)

Nad Frankfurtem szalała burza. Miasto, zatopione w szarej mgle deszczu, wyglądało ponuro. Co chwila fioletowo-różowy błysk piorunu przecinał chmury, a potem — jakby spóźniony refleks — budził się gdzie bliżej lub dalej nagły huk.

Ulice były wyludnione. Tylko samochody, jak widma, o tej wieczornej porze sunęły bezszelestnie przed siebie.

Mirecki szybkim krokiem szedł do południowo-wschodniej dzielnicy miasta. Deszcz zrobił swoje — jego ubranie szczelnie lepiło się do ciała. Ale nie zwracał na to uwagi. Z kapeluszem nisko osadzonym na czole, marynarką zapiętą pod samą brodę, z sterczącym kołnierzem i rękami w kieszeniach — szedł, a raczej, biegł truchcikiem przed siebie.

Nie oglądał się na autobus, który na tej ulicy kursował co dwadzieścia minut; o taksówce w ogóle nie myślał, chociaż co parę minut sunęła jakaś ulicą.

Do Promenadenwegu miał już niedaleko. Po paru minutach znalazł się pod małym, dwupiętrowym na pół spalonym domem. Zabite deskami okna zdarty tynk i wyłom w ścianie — nadawały mu dość upiornego widoku.

Mirecki zatrzymał się przed drzwiami i chwileczkę nasłuchiwał. „Nikogo nie ma w domu" — pomyślał i podszedł do skrytki, gdzie znajdował się klucz od wejścia. Otworzył drzwi i wolnym krokiem wszedł po skrzypiących schodach na pierwsze piętro.

Spojrzał na wiszący na drzwiach bilet wizytowy i ironicznie uśmiechnął się.

(cdn.)

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA" WARSZAWA. - ODDZ. w BYDGOSZCZY CZERW. ARMII 18-20. TEL. 33 41 33 42 DRUKARNIA 18-99

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm E-IV-11362

SPORT • SPORT • SPORT

Zaledwie remis osiągnęli bokserzy w meczu „Europa" - St. Louis

„Reprezentacja" Europy, która niedawno stoczyła mecz bokserski z drużyną USA rozegrała drugie spotkanie na terenie Ameryki, tym razem z drużyną prowincjonalną miasta St. Louis. Nawet i w tym meczu „Europa" nie potrafiła odnieść sukcesu remisując 10:10.

Wyniki walk: Spano (Wł) przegrał z Deanem, Mc Nally (Ir) wygrał z Gasparvio, Hamia (Fr) pokonał Tenaquera, Niinivuori (Finl.) zwyciężył Bordersa, Milligan (Irl.) przegrał z Reynoldsem, Heidemann (Nemcy zach.) wygrał z Hubbardem, Candeau (Fr.) przegrał przez tko. w 3 r. z Stemple, Wemhoener (Niem. zach.) pokonał Stephena, Pfirman (Niemcy zach.) przegrał z Coxem, Schreibauer (Niem. zach.) przegrał przez tko. w 1 r. z Listonem.

Z boisk piłkarskich

Rozegrany w Oslo eliminacyjny mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Saary i Norwegii zakończył się niespodziewaną porażką Norwegów 2:3.

W Bazylei piłkarze Szwajcarii przegrali z reprezentacją Danii w stosunku 1:4.

Pierwsze bramki piłkarzy ręcznych

Pierwsze mecze piłki ręcznej o mistrzostwo Polski zespołów męskich, będące jednocześnie eliminacjami o awans do I Ligi szczypiorniaka dały następujące wyniki:

AZS Politechnika Gdańsk — Budowlani Chorzów 8:17, AZS Politechnika W-wa — AZS WSE Stalinogród 4:21, AZS Politechnika Łódź — Budowlani Groszowice 6:11, Kolejarz Przemyśl — Unia Kraków 4:5, Budowlani Białystok — Gwardia Gdańsk 3:21, AZS WSWF Wrocław — Spójnia Stalinogród 9:13, Stal Zielona Góra — LZS Szczepanowice 15:12, Spójnia Kielce — Włókniarz Łódź 4:24, AZS Olsztyn — AZS WSWF Poznań 5:9, AZS [illegible] — OWKS Kraków 3:0 w. o.

42)

Ze sztamem na ringach Polski i świata

Opracował K. Gryżewski

Do meczu z Norwegami musieliśmy przystąpić bez Chmielewskiego. Zastąpić go miał Pisarski, który czynił z miesiąca na miesiąc postępy i stał się bokserem o dużej klasie.

Jak zakończy się pojedynek Tiller — Pisarski? Styl walki Norwega dobrze przestudiowałem w Berlinie i pamiętałem wszystkie jego „bokserskie chwyty".

Cała więc moja myśl skoncentrowała się w kierunku tej walki. W duchu marzyłem o tym, aby Pisarski mógł pomścić klęskę Chmielewskiego.

Norwegowie przybyli do Poznania z krzywymi minami. Wkrótce wyjaśniły się powody. Większość z bokserów norweskich miała nadwagę. Nasi goście jechali z Oslo niemal 50 godzin, a pomiędzy nimi byli tacy, którzy mieszkali na dalekiej północy. A więc taki np. Andreasen — przyszły przeciwnik Sipińskiego — aby dostać się na punkt zborny w Oslo musiał z Narvik jechać aż 50 godzin.

Największe zainteresowanie skoncentrowało się na walce Tiller — Pisarski — a więc moje wspomnienia ograniczę właśnie do tego pojedynku.

PLAN STRATEGICZNY

Wiedziałem, że Pisarski mnie nie zawiedzie. Plan nasz polegał na tym, aby Tillera prowokować przez dwie rundy do ataków. Utrzymywać go za wszelką cenę na dystans i nie dać się trafić. Nie dopuścić do tego, aby Norweg mógł się dostać na półdystans i do zwarć. Punktować ile da się lewymi prostymi i osłabiać Tillera. A gdy ten plan uda się w ciągu pierwszych starć, w ostatniej, gdy już wicemistrz olimpijski będzie wyczerpany, spróbować ofensywy.

Na szczęście plan się udał. Już po pierwszych atakach byłem pewny, że wszystko pójdzie dobrze. Tiller ruszył jak lew na Pisarskiego, ale ten zgrabnie odskoczył i władował lewy prosty w sam nos przeciwnika. Tiller został zahamowany, ale nie dawał za wygraną — szedł ciągle naprzód, a proste Pisarskiego na podobieństwo szpady kłuły go, to w nos, to w brodę.

Już w drugiej rundzie Norweg zaczął krwawić i z każdą sekundą coraz bardziej tracił fantazję. Tylko nieliczne „młotki" Tillera przebiły się przez zasłonę łodzianina. Po dwóch rundach walka była zupełnie wyrównana.

Gong! Tiller jeszcze nie kapituluje, znów próbuje ataków. W pewnej chwili na ślepo rzuca się na Pisarskiego — a ten nastawia swój lewy prosty. Tiller dosłownie nadział się na ten cios i usiadł na deskach. Teraz przy wielkim dopingu publiczności Pisarski przechodzi do ataku — kilka sierpów i haków ląduje na szczęce Tillera. Przez moment wydaje mi się, że Pisarski uzyska zwycięstwo przez nokaut. Gong przerywa jednak walkę. Sędziowie oceniają tę walkę jako remisową, co było wielkim sukcesem dla Pisarskiego. Zdaniem wielu fachowców, nieznaczne zwycięstwo odniósł Pisarski.

W innych walkach Sobkowiak niezbyt przekonywująco, po chaotycznej walce wygrał z Hansenem; w koguciej Czortek wysoko wygrał z Nilsenem; w piórkowej Krzemiński już w drugiej minucie walki trafił celnie Barstena i wygrał przez nokaut. Kajnar zremisował z Paulsenem. Sipiński z Andreassenem. W obu wypadkach głosowałbym raczej za zwycięstwami Norwegów.

Dobrze walczył Szymura, który pokonał Bromsetha; wreszcie Piłat zremisował z Johnsonem.

Wygraliśmy spotkanie 12:4. Wynik 10:6 odpowiadałby raczej układowi sił. Drugi mecz rozegrali Norwegowie z reprezentacją stolicy w Warszawie, przegrywając 6:10. W czasie tego spotkania Tiller znokautował Miksta.

NOWA WYPRAWA DO NIEMIEC

PZB szykował nową wyprawę do Niemiec. Powodzenie uzyskane przez Niemców w czasie olimpiady berlińskiej, spędzało z oczu sen naszym działaczom bokserskim. Mieliśmy wielkie ambicje, chcieliśmy za wszelką cenę dorównać pięściarstwu niemieckiemu, które uważaliśmy w owe czasy za potęgę światową.

Nowy mecz z Niemcami został zakontraktowany na dzień 14 lutego 1937 r. w Dortmundzie. Czy byliśmy przygotowani do tak poważnego spotkania? Powiedzmy szczerze, raczej nie. Ja nie miałem czasu zająć się przygotowaniem zawodników. Pracowałem w CIWF na Bielanach i zostałem wysłany na narciarski kurs instruktorski do Zakopanego. PZB wychodził z założenia, że nasi czołowi zawodnicy walczą niemal co niedzielę i są w pełnym treningu, a zatem szkoda każdego grosza na jakiś tam obóz treningowo-przygotowawczy. Ówczesny PZB wolał myśleć o tym, jak zarobić jak najwięcej pieniędzy, nie o tym, jakby je pożytecznie wydać dla umasowienia sportu pięściarskiego.

Koniunktura przed meczem z Niemcami nie była korzystna. Chmielewski, choć już rozpoczął treningi, nie był jeszcze w pełnej formie i obawiano się ciągle o jego świeżo wyleczoną rękę. Pomiędzy Polusem a Krzemińskim miała nastąpić walka eliminacyjna. Polus jednak był w wojsku i nie otrzymał na nią zwolnienia. Skończyło się więc na tym, że wyznaczono do reprezentacji Krzemińskiego, który niewątpliwie miał dużo mniej doświadczenia od Polusa, nie mówiąc już o tym, że o klasę ustępował mu techniką.

OLIMPIJCZYCY NA RINGU

Mecz w wielkiej hali dortmundzkiej rozpoczął się od wielce emocjonującej walki. Sobkowiak stanął oko w oko z mistrzem olimpijskim Keiserem. Miała to być wielka próba dla naszego boksera. Mówiono wówczas, że Sobkowiak tylko przypadkowo przegrał w olimpijskim turnieju i mógł rościć pretensję do czołowego miejsca. Teraz nadeszła okazja przekonania się czy istotnie Sobkowiak dorósł już do czołówki europejskiej.

Zaczyna się walka, walka zażarta, nieustępliwa. Mistrz olimpijski pochyla głowę i jak czołg idzie do przodu, nie zważając na żadne przeszkody, na ciosy Sobkowiaka, na jego twarde kontry; ani na chwilę Keiser nie zaprzestaje ataków, nie daje wytchnienia Sobkowiakowi. Rundę wygrywa Keiser.

Błagam Sobkowiaka, aby nie wdawał się w wymianę ciosów, lecz odskakiwał i kontrował.

(Ciąg dalszy nastąpi)